10 gr.

# ABC

w

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

*GDY OSOBNE URAZY TOPIĄC W NIEPAMIĘCI,*
*KAŻDY NA WSPÓLNE DOBRO WSZYSTKIE ZWRÓCI CHĘCI*
*ZGODNĄ PRZYSZŁOŚĆ PRZESZŁOŚCI ZMIERZAJĄC RACHUBĄ*
*BĘDZIEMY WZOREM INNYM, SOBIE SAMYM CHLUBĄ.*
*A. Mickiewicz*

Nr. 276 A — Warszawa, wtorek 31 sierpnia 1937 r. — Rok XII

# 41 zabitych — 34 rannych

## w zajściach na terenie Małopolski

### Drugi komunikat urzędowy

Ogłoszono dziś drugi komunikat urzędowy o zajściach w Małopolsce podpisany osobiście przez p. premiera. Komunikat zamieszczamy bez zmian i komentarzy.

Po zestawieniu całokształtu materiałów, dotyczących zajść, jakie miały miejsce w centralnych powiatach Małopolski i po przeanalizowaniu przebiegu tych zajść, rząd podaje do wiadomości co następuje:

Stronnictwo Ludowe, wykorzystując drogą wszystkim Polakom rocznicę zwycięstwa Żołnierza Polskiego, zwołało na dzień 15 sierpnia r. b. szereg zgromadzeń, na których proklamowano 10-dniowy powszechny strajk chłopski, mający poprzeć hasła i postulaty polityczne stronnictwa.

Strajk ten miał doprowadzić do zdezorganizowania życia gospodarczego w Państwie przez uniemożliwienie dowozu żywności do miast — przy tym chciano go przeprowadzić za pomocą terroru specjalnie zorganizowanych i uzbrojonych bojówek.

Strajk miał objąć całe państwo nie udał się jednak dzięki poczuciu obywatelskiemu mas chłopskich, świadomych akcji rządu, zmierzającej do polepszenia położenia wsi, oraz bezspornie odczuwających poprawę bytu na skutek lepszej koniunktury gospodarczej.

Został on przeprowadzony w centralnych powiatach Małopolski przy pomocy rozagitowanej części członków stronnictwa ludowego, rekrutujących się przeważnie z ludności małorolnej, bądź zupełnie z ziemią niezwiązanej oraz stosujących przy tym terror wobec mieszkańców wsi, niechcących mieć z akcją strajkową nic wspólnego.

Wobec nie udania się prób całkowitego wstrzymania dowozu żywności do miast, bandy, kierowane przez członków stronnictwa ludowego, usiłowały wywołać rozruchy i dopuściły się szeregu aktów gwałtu i zwykłych przestępstw kryminalnych — barykadując drogi, podpalając zabudowania oraz ścinając drzewa owocowe i zabijając zwierzęta pociągowe, należące do osób, niesolidaryzujących się ze strajkiem, wreszcie — przerywając połączenia telegraficzne i przystępując do rozbiórki mostów.

Doszło następnie do tego, iż uzbrojone bandy poczęły atakować oddziały policji, zaufawszy oszukańczym zapewnieniom swych przywódców, że mogą działać bezkarnie, ponieważ policjantom wydano zakaz robienia użytku z broni palnej.

Dopiero, pierzchając po pierwszej salwie policyjnej, obałamuceni uczestnicy napadów przekonali się, iż policja w obronie ładu i spokoju publicznego ma nie tylko prawo, ale i obowiązek użycia broni.

Ta oszukańcza i zbrodnicza akcja spowodowała, iż w czasie zajść zostało zabitych 41 osób, zaś 34 odniosły rany. Cyfra rannych nie może być uważana za ostateczną, ponieważ szereg napastników, którzy odnieśli obrażenia, ukrywa się w obawie przed odpowiedzialnością w lasach i odludnych chatach chłopskich.

Na liście ofiar nie ma zupełnie przywódców i prowodyrów zajść, którzy zapewniali o bezkarności ich uczestników, a następnie, nie troszcząc się o losy rannych, znaleźli dla siebie bezpieczne ukrycie.

Przelana krew chłopska zaciąży na tych, którzy w imię własnych interesów politycznych, oszukańczo pchnęli nieodpowiedzialne jednostki do aktów gwałtu i terroru, nie licząc się z ofiarami, jakie musiało to za sobą pociągnąć.

Obrażające uczucia Polaków nadużycie rocznicy zwycięstwa oręża polskiego dla proklamowania strajku rolnego i doprowadzenia nieodpowiedzialnych grup chłopskich do aktów gwałtu i terroru nie może minąć bez echa i pociągnie nieuniknione konsekwencje, przede wszystkim w stosunku do przywódców.

Podobne wystąpienia, pociągające za sobą ofiary życia ludzkiego i godzące w jedność i zwartość narodu, nie mogą wpłynąć na dalsze postępowanie rządu, zmierzającego do stopniowej poprawy sytuacji materialnej mas chłopskich i zapewnienia ładu i porządku w Państwie.

Warszawa, dnia 30 sierpnia 1937 roku.

(—) SŁAWOJ - SKŁADKOWSKI
Gen. Dyw.
Prezes Rady Ministrów.

# Pełno masonów

## w ministerstwie oświaty

BERLIN, 30. 8. W ostatnich dniach zwolniono ostatecznie ze służby państwowej licznych urzędników resortu ministerstwa oświaty. Chodzi częściowo o urzędników, którzy przeniesieni byli w stan nieczynny tuż po przewrocie narodowo - socjalistycznym.

We wszystkich wypadkach powodem ostatecznego zwolnienia jest przynależność tych urzędników do dawnych lóż masońskich lub też związków ostatnio zakazanych.

Masoneria kładzie zwykle szczególny nacisk na obsadzanie swymi ludźmi władz, mających do czynienia z oświatą.

# Posiedzenie sejmu śląskiego

## Projekt ustawy w szkolnictwie na Śląsku

### Dziwny liberalizm w stosunku do Niemców

KATOWICE, 30. 8. Dziś o godz. 10.30 rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego. Na porządku dziennym były dwa wnioski nagłe rady wojewódzkiej: pierwszy zawierający projekt ustawy o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych, drugi zawierający projekt ustawy o ustroju szkolnictwa.

Pierwszy projekt rozciąga przepisy ogólno - polskiej ustawy o prywatnych szkołach z dnia 11 marca 1932 na obszar województwa śląskiego, przy czym w uzasadnieniu zaznaczono, że odmienne nieco warunki śląskie wymagają uzupełnienia przepisów tej ustawy. Uzupełnienia te przewidują, że jeżeli otwarcie szkoły prywatnej nie odpowiada potrzebie społecznej środowiska, władza szkolna będzie mogła zakazać założenie szkoły prywatnej.

Artykuł 3-ci tej ustawy normuje sprawę prywatnych szkół względnie zakładów naukowych i wychowawczych z językiem wykładowym niemieckim, ustalając w sposób bardzo liberalny, nie odbiegający zasadniczo od przepisów konwencji genewskiej kryteria, jakie dzieci i na jakich warunkach mogą być dopuszczone do takich szkół prywatnych.

Drugi projekt ustawy o ustroju szkolnictwa rozciąga również przepisy ogólno - polskiej ustawy o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 r. na obszar woj. śląskiego.

Oba projekty ustaw przyjęto w pierwszym czytaniu i odesłano do komisji szkolnej, po czym marszałek zarządził przerwę na czas tej komisji.

# Zamówienia dla armii chińskiej

## otrzymał przemysł białostocki

Przemysł włókienniczy w Białymstoku otrzymał ostatnio olbrzymie zamówienia dla armii chińskiej. Zamówiono mundury, płaszcze, tornistry i czapki na łączną sumę 15 milionów zł.

Wobec tak wielkich zamówień rozpoczęto natychmiast intensywną produkcję pracując na trzy zmiany w większości warsztatów.

Już po wysłaniu pierwszych transportów do Szanghaju zaszły nieoczekiwane komplikacje, które spowodowały zatrzymanie dalszych wysyłek.

Banki w Szanghaju, który jest portem odbiorczym, przestały wydawać akredytywy na zagranicę również towarzystwa ubezpieczeń nie chcą przyjąć asekuracji transportów kierowanych do Szanghaju.

Wobec takiej sytuacji producenci białostoccy postanowili znacznie zmniejszyć produkcję. Większość warsztatów pracuje już na jedną zmianę niektóre jeszcze na dwie zmiany.

Zamówienie jest jednak, choć w powolnym tempie, w dalszym ciągu wykonywane, gdyż fabrykanci białostoccy mają nadzieję, że sytuacja w Chinach wyjaśni się i będą mogli wysyłać następne transporty.



# Most na Wiśle

## pod Włocławkiem

W ostatnich dniach września zostanie oddany do użytku publicznego nowozbudowany most na Wiśle pod Włocławkiem. Most ten nosić będzie nazwę Marszałka Śmigłego Rydza. Jest on jednym z najdłuższych mostów w Polsce, długość jego bowiem wynosi 630 m. oraz 150 m wiaduktu.

# Spotkanie Mussolini — Hitler

## 25 września w Berchtesgaden

PARYŻ, 30. 8. (PAT.). Agencja Havasa donosi z Rzymu: Szef rządu włoskiego Mussolini spotka się z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden, a następnie uda się z nim do Berlina. Mussolini pozostanie w Niemczech tylko dwa dni.

W kołach dobrze poinformowanych, ale nieoficjalnych twierdzą, że data podróży Mussoliniego do Berlina została wyznaczona na dzień 25 września.

# Piorun zabił księdza

## przy odprawianiu nabożeństwa

CZERNIOWCE, 30. 8.

Prasa donosi, że w okolicy Ramnicul - Sarat piorun zabił listonosza Wasyla Baicu, zaś w gminie Ramunceni został zabity przez piorun w czasie pracy w polu wieśniak Teodor Vecula. Podobny wypadek spotkał księdza Johana Vangsa w gminie Canul, którego piorun zabił przy odprawianiu nabożeństwa.

# Rozprawy o zajścia

## w Małopolsce

LWÓW, 30. 8. Pierwsze rozprawy o zajściach w Małopolsce odbędą się już w przyszłym tygodniu, ponieważ dochodzenia prowadzone są przez prokuratora dr. Tymińskiego w tempie szybkim.

# Czesław Peche — symbol

Pojawiły się w prasie pogłoski, że p. Czesław Peche, dyrektor departamentu górniczo - hutniczego ministerstwa Przemysłu i Handlu, ma objąć stanowisko generalnego Dyrektora Wspólnoty Interesów. Pogłoskom tym zaprzeczono. Mniejsza o sam fakt, ważnym jest to, że się takie pogłoski ukazać **m o g ł y**, ważne jest to, że w Polsce 1937 r. sprawa napozór tak błaha stanie się sprawą naprawdę **p i e r w s z o r z ę d n ą**, że wywołuje tak silne wrażenie w opinii, że tak ludzi zajmuje.

P. Peche jest tylko dyrektorem, urzędnikiem. Ministra kontroluje parlament, prasa. Ale minister jest dziś tylko maszyną do rejestrowania. Za niego rządzą urzędnicy. On ich mało kontroluje. Parlament tembardziej. Przed prasą zasłania się tajemnicą urzędową, odsyła się ją do ministra, który nic nie wie. W rezultacie urzędnik jest nieodpowiedzialny przed nikim, dyktatorem, arbitrem, suwerenem.

Pan Peche ma jako obowiązek m. in. kontrolowania kartelów, kontrolowania ciężkiego przemysłu. Spełnia funkcję trudną, delikatną. Funkcję **z a u f a n i a**. On przecie wobec wielkiego kapitału ma reprezentować interes **p u b l i c z n y**. On ma wobec wielkich koncernów reprezentować interes drobnych wytwórców, rzeszy konsumentów. I on ma wobec przedsiębiorstw państwowych zapewnić, że nie będą one służyć do nabijania kabzy dyrektorom, że będą one służyć interesowi ogólnemu, to znaczy

1-o przysparzać jak najwięcej dochodów skarbowi;

2-o korygować naturalną skłonność ciężkiego przemysłu do kartelizowania się właśnie przez wywoływanie konkurencji: np. właściciele prywatnych hut chcą śrubować cenę surówki, wówczas obowiązkiem hut państwowych jest przez obniżanie ceny własnej surówki **z m u s i ć** do odstąpowania od sztywnych cen, a jeśli przedsiębiorstwa państwowe wolą same ciągnąć wielkie zyski na cenie kartelowej i wygórowanej — to wówczas dyrektor dep. hutniczo - górniczego jest od tego, by ich zmusił.

A tymczasem mówi się,... że p. Peche ma objąć najintratniejsze z pośród kontrolowanych przez niego stanowisk.

Nasz stosunek do p. Pechego jest krytyczny. Ma on jedną zaletę:

Dużo wytrzymał, jeszcze więcej jest gotów wytrzymać. Ale przemysły surowcowe, poddane jego kontroli i opiece, wyglądają strasznie. Hutnictwo zaniedbane. Nafta — to samo. Z węglem kiepsko. Z cynkiem to samo. Rząd, który w marcu oświadczył, iż ceny żelaza nie zmieni, w lipcu podniósł cennik bardzo znacznie. A p. Peche się przecie nie zmienił. A tendencja zwyżkowa cen była znacznie **m o c n i e j s z a** w marcu, a **s ł a b a** w lipcu.

A kartele? Czy Lewiatan zo stał rozwiązany, jak grożono? Czy kartele węglowy i żelazny zostały rozwiązane? Czy dyrektorów przedsiębiorstw **p a ń s t w o w y c h**, piszących manifesty przeciw rządowi spotkała najmniejsza przykrość. A p. Peche był, jest, i... czy będzie?

Jest rzeczą niemożliwą, by jeden człowiek — i to tylko sprytny — miał rządzić wszechwładnie w tak doniosłej dziedzinie. Społeczeństwo musi żądać, by p. Peche sam — a nie przez brzuchomówców — zdawał sprawę ze swych posunięć, tłumaczył dlaczego robi to, a nie tamto, dlaczego mianuje tych a nie tamtych, czy jest prawdą, że w sprawach personalnych ma układ i z p. Grażyńskim i z innymi, dlaczego toleruje fakty, że dyrektorzy przedsiębiorstw państwowych zarabiają miliony rocznie, dlaczego pozwala na używanie funduszów przedsiębiorstw mu podległych na finansowanie akcji politycznych.

P. Peche oddawna nie zdał egzaminu na swym stanowisku. Powinien odejść — tego żąda cała Polska. Ale szczytem wszystkiego byłoby nagradzanie go na odchodnem, „królewszczyzną". Polska nie może być dojną krową, gdzie urzędnicy dzielą się „turnusowo" prebendami. Kto miał władzę, niech się zadawalnia laurami Cyncynata.

I wreszcie: obyśmy doczekali się czasów, w których dzieją się rzeczy ważniejsze, niż to, kto zostaje dyrektorem Wspólnoty Interesów. Bo w obecnym okresie martwoty politycznej, okresie **u p o k a r z a j ą c y m** swą jałowością, bezpłodnością i bezmyślnością, w którym brniemy „wkoło Macieju" i kłócimy się o frazesy, jedna rzecz się dzieje **n a p r a w d ę**, jedno pytanie jest wciąż merytoryczne: Kto robi forsę?

*K. L.*

# Sektor robotniczy

## Ozonu

W Warszawie odbyła się konferencja robotnicza OZN-u. Przybyło na nią czterdziestu jeden uciekinierów z walącego się ZZZ z Wojtkiem Malinowskim i Niemczykiem na czele. Po przemówieniu p. Wojtka, który powiedział, że pracuje od lat nad zjednoczeniem robotników, zebrani postanowili stworzyć centralę Związkową na płaszczyźnie współpracy z OZN. Wprawdzie sektor robotniczy Ozonu jeszcze nie powstał, ale już są kłopoty organizacyjne, bo na jedno stanowisko kierownika sektoru jest aż dwóch kandydatów, p. Wojtek Malinowski i p. Tomaszkiewicz. A więc niesnaski i kłopot, którego z nich wybrać.

# Ciepło

## Przelotne deszcze

Przewidywany przebieg pogody w dniu 31 b. m.: po mglistym ranku w ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu zmiennym. Na zachodzie i w środku kraju z większymi rozpogodzeniami, a z przelotnymi deszczami w pozostałych dzielnicach. Dość ciepło (temperatura około 20 stopni). Umiarkowane wiatry zachodnie i północno - zachodnie. Podstawa chmur niskich około 600 m., w Wileńskim i na Polesiu od 300 m., a rano uniesiona mgła. Wiatry górne z kierunków północnych do 30 km./godz. W całym kraju lekka skłonność do burz.

# Powrót

## min. Grabowskiego

Dnia 29 sierpnia r. b. powrócił do Warszawy p. minister sprawiedliwości Witold Grabowski i objął urzędowanie.

**To jest tak — str. 3**
„Zagraniczni Niemcy w Stuttgarcie"
„Początek roku szkolnego"




# Boje ligowe

## Remisy faworytów, zwycięstwo Pogoni

### Cracovia — Warta 3:3

W meczu ligowym w Poznaniu Cracovia zremisowała z Wartą 3:3. Do przerwy prowadziła Warta 3:0. Warta wystąpiła do meczu bez Fontowicza, którego zastąpił w bramce Szulc, Ofierzyńskiego, w miejsce którego grał Hoedt, wreszcie bez Sobkowiaka, którego zastąpił Dembiński. Warta grała bardzo skutecznie do przerwy. Po zmianie pól jednak nie wytrzymała tempa i umożliwiła Cracovii wyrównanie i uratowanie przynajmniej jednego cennego punktu. Gra była interesująca w pierwszej połowie, po przerwie natomiast prowadzona była zbyt ostro i na boisku dochodziło ciągle do sporów i protestów.

Dla Warty bramki zdobyli: Kazimierczak, Szwarc i Gendera. Dla Cracovii wszystkie punkty uzyskał dosko nale grający Korbas. Publiczności zebrało się koło 4 tys. Sędziował p. Gruszka.

### A.K.S. — Garbarnia 0:0

W Krakowie odbył się mecz ligowy Garbarnia — AKS, zakończony wynikiem bezbramkowym 0:0. Zawody toczyły się przez cały czas z silną przewagą Ślązaków. W 9-ej min. Piontek uzyskał bramkę, ale sędzia jej nie uznaje z powodu rzekomej spalonej pozycji. W czasie pauzy spadł ulewny deszcz, który całkowicie zmienił obraz gry.

W drużynie śląskiej wyróżniał się Wostal, Piontek, obaj skrzydłowi, w pomocy Kuchta oraz obrońcy. Bramkarz Mrugała skutecznie interweniował w niebezpiecznych sytuacjach. Sędziował p. Romanowski.

### Piorun uderza w trybunę

W czasie meczu jak już zaznaczyliśmy, spadł ulewny deszcz. Publiczność, zgromadzona w liczbie 4 tys. na boisku, schroniła się przed ulewą na trybuny, zapełniając je całkowicie. W czasie największego nasilenia ulewy piorun uderzył w trybunę i poraził kilkanaście osób z pośród publiczności. 7 osób pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala. M. in. porażeniu uległ znany hokeista Cracovii Czesław Marchewczyk. Wszyscy porażeni po udzieleniu im pierwszej pomocy oddani zostali pod opiekę domową.

### Pogoń — Ł.K.S 2:0

We Lwowie rozegrany został mecz ligowy między ŁKS a Pogonią. Po niezwykle zaciętym przebiegu gry mecz wygrała Pogoń 2:0 (0:0). Do 65 min. gry obie drużyny grały zupełnie równorzędnie, przyczym w niektórych momentach ŁKS wykazywał nawet więcej zdecydowania. Od tego momentu lwowianie poczęli silnie atakować i w ciągu 10 min. uzyskali 2 bramki przez Matyasa i Majowskiego. Pod koniec gra się znowu wyrównała. W sumie mecz stał na przeciętnym poziomie, jednakże walka przez cały czas ze względu na ważność spotkania była prowadzona niezwykle ambitnie. W obu drużynach gra wysokości zadania stanęły linie obronne. Poza tym w Pogoni Wasiewicz, u łodzian w ataku najlepszy Tadeusiewicz. Widzów ok. 2.000.

### Porażka Warszawianki

W Warszawie rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo ligi pomiędzy Warszawianką a Wisłą. Zwyciężyła Wisła 2:1 (1:1).

Mimo poniesionej porażki, Warszawianka miała jednak kilka okresów wyraźnej przewagi nad Wisłą, niewy korzystanej jednak cyfrowo. Ustępując przeciwnikowi pod względem technicznym, przewyższała go Warszawianka ambicją.

W pierwszych minutach gry Warszawianka miała inicjatywę i gościła na polu przeciwnika, w 13 min. zdobywając prowadzenie ze strzału Knioly po podaniu Smoczka.

W zamieszaniu podbramkowym Artur w 29 min. wyrównuje.

Po przerwie znacznie przeważa Wisła. Już w 9 min. Artur zdobywa drugą bramkę dla drużyny krakowskiej, a w 15-ej minucie — trzecią, nieuznaną jednak przez sędziego z powodu sfaulowania bramkarza.

Gra staje się b. ostra. Najlepszy zawodnik krakowski, Gracz, doznaje kontuzji, lecz po chwilowej przerwie wraca na boisko. W ostatnich minutach gry piłkarze warszawscy starają się za wszelką cenę wyrównać, lecz bezskutecznie. Wynik meczu zostaje niezmieniony.

Na wyróżnienie zasługują z Wisły — Gracz i Artur, z Warszawianki — Kniola i Cebulak.

Widzów mimo niepewnej pogody — ponad 3000.

### Tabelka ligowa

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1) AKS | 14 | 22:6 | 30:14 |
| 2) Cracovia | 14 | 20:8 | 37:12 |
| 3) Ruch | 13 | 18:8 | 28:16 |
| 4) Wisła | 11 | 16:6 | 27:10 |
| 5) Warta | 12 | 14:10 | 25:19 |
| 6) Warszawianka | 14 | 12:16 | 23:35 |
| 7) Garbarnia | 13 | 11:15 | 19:25 |
| 8) Pogoń | 12 | 11:13 | 12:16 |
| 9) Ł. K. S. | 13 | 10:16 | 27:27 |
| 10) Dąb | 18 | 0:36 | 0:54 |

### Porażka A. Z. S.

W Katowicach rozegrany został mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski pomiędzy najsilniejszymi zespołami Polski E. K. S. Katowice i AZS Warszawa. Zwycięstwo odniósł E. K. S. w stosunku 3:2 (0:0).

Po tym meczu stan tabeli przedstawia się następująco:

| | gier | pkt. | st. br. |
|---|---|---|---|
| 1) E. K. S. | 7 | 14:0 | 40:5 |
| 2) Hakoah | 7 | 7:7 | 13:11 |
| 3) A. Z. S. | 6 | 6:6 | 14:12 |
| 4) K. S. Z. O. | 7 | 3:11 | 7:21 |
| 5) Makabi | | 2:8 | 4:29 |

# Por. Komorowski najlepszym jeźdźcem

## Za dużo grzeczności

## Polacy oddają Francuzom „puchar narodów"

W 6-ym dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Rydze odbył się najważniejszy konkurs o nagrodę prezydenta państwa dr. Ulmanisa (t. zw. puchar narodów). W zawodach startowały drużyny Polski, Francji, Szwecji i Łotwy. Po pierwszym przebiegu prowadziła ekipa polska, mając 24 pkt. przed Francją 29½, Szwecją — 36 pkt. i Łotwą — 39¼ pkt. Po drugim przebiegu punktacje zespołów polskiego i francuskiego wyrównały się (po 44 pkt.) Komisja sędziowska wobec tego zarządziła decydującą rozgrywkę o pierwsze miejsce. Francuzi nie zgodzili się jednak na rozgrywkę, składając równocześnie protest przeciwko objazdowi jednej z przeszkód przez jeźdźców polskich. Protest został przez komisję sędziowską odrzucony, gdyż okazało się, że jury zezwoliło jeźdźcom na objazd tej przeszkody. Orzeczenie komisji zostało przez Francuzów uznane za niewystarczające, gdyż komisja, zawiadamiając wszystkie ekipy o zezwoleniu na objazd tej przeszkody, zapomniała uprzedzić o tym Francuzów. Kierownictwo ekipy polskiej, nie chcąc dopuścić do zaostrzenia sytuacji, postanowiło ustąpić Francuzom pierwsze miejsce i puchar narodów. mimo, że winę za wynikłe nieporozumienie mogła ponosić jedynie komisja sędziowska. Wobec tego pierwsze miejsce przyznała komisja Francji.

Indywidualnie najlepszym jeźdźcem okazał się por. Komorowski, któremu też przyznano pierwszą nagrodę.

W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Rydze odbył się konkurs o nagrodę ministra wojny. Zwyciężył por. Ozols (Łotwa) na Nargusie. 2) por. Chevalier (Francja) na Castaniette, 3) por. Komorowski na Zbiegu 2-im. Wszyscy trzej mieli po 4 punkty karne, decydowała różnica czasu. 4) por. Skulicz na Duncanie, 5) por. Rylke na Bimbusie. 9 i 10-te miejsce zajęli Strzeszewski na Rysiu i por. Skulicz na Sztandarze.

# Zwycięstwa w Monachium

## Walasiewiczówna i Wajsówna niepokonane

W niedzielę odbyły się w Monachium wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Udział w tych zawodach wzięły Walasiewiczówna i Wajsówna. Występ Polek zakończył się pełnym powodzeniem. Walasiewiczówna startowała w dwóch konkurencjach, zajmując w obu pierwsze miejsce. Na 100 mtr. Walasiewiczówna wygrała w czasie 11,9 w przedbiegu i 12 w finale. W skoku w dal Walasiewiczówna osiągnęła 5,80 mtr., zajmując również pierwszą pozycję. Mistrzyni Niemiec Krauss w ostatniej chwili wycofała się zarówno w biegu na 100 mtr., jak i w skoku w dal, nie czując się widocznie na siłach do walki z Polką.

W rzucie dyskiem Wajsówna wygrała bezapelacyjnie, osiągając wynik 41,02 mtr. i w tej konkurencji nie doszło do pojedynku Wajsówny z Mauermayer, gdyż Niemka podobno nie zdążyła powrócić na czas z Paryża do Monachium.

Sensacją zawodów było poza tym zwycięstwo Niemki Steyer w biegu na 80 mtr. przez płotki nad mistrzynią olimpijską Valla.

# Hebda bije Tłoczyńskiego

## Kovacs zdobywa mistrzostwo pań

W niedzielę w osatnim dniu międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie zdołano dokończyć jedynie single i grę podwójną panów.

W grze pojedyńczej panów dokończono półfinałowe spotkanie Tłoczyński — Baworowski (Autria). Zwyciężył Tłoczyński w stosunku 7:5, 6:2, 2:6, 3:6, 6:4.

W finale Hebda pokonał Tłoczyńskiego 6:3, 6:2. Trzeci set nie doszedł do skutku, gdyż Tłoczyński przemęczony skreczował. Międzynarodowe mistrzostwo Polski zdobył zatem Hebda.

W grze pojedyńczej pań do finału doszły Jugosłowianka Kovacs i Niemka Schilf. Zwyciężyła Kovacs w stosunku 6:1, 6:1.

W grze podwójnej panów przykrą porażkę poniosła para Hebda — Tłoczyński ze słabą parą niemiecką Hendeverk — Lund 2:6, 2:6, 5:7. W finale Hendewerk — Lund przegrali z parą austriaką Baworowski — Redl. 6:2, 2:6, 2:6, 8:6, 2:6.

W grze mieszanej do półfinałów doszły para jugosłowiańsko-austriacka Kovask — Redl, polsko-austriacka Siodówna — Baworowski i dwie pary polskie Fryszczynowa — Hebda oraz Gaidzianka — Tłoczyński

# Lekkoatleci w Grudziądzu

## 8 tysięcy widzów na zawodach

Wobec 8 tysięcy widzów rozegrane zostały w Grudziądzu wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Na zawodach startowała reprezentacja lekkoatletyczna Niemiec, która walczyła przed tygodniem z Polską w Warszawie, lekkoatleci polscy z Nojim na czele, lekkoatleci austriaccy oraz W. M. Gdańska. Wyniki były następujące:

110 m. przez płotki — Schellin (Niemcy) 15,7. Rzut kulą — Gierutto (AZS — Warsz.) 15,55. 800 mtr. — Haman (N) 1,54. 100 mtr. — Mathus (N) 10,9. 4×100 mtr. — Niemcy — 43,3. Skok wzwyż — Gehmert (N) 1,90, 2) Gierutto 1,80. 1500 mtr. — Staniszewski (Syrena — Warsz.) 4:09. 200 mtr. — Mathus (N) 22,7, 2) Gudenus (Austria) 23,5. Trójskok — Ziebe (N) 14,58, 2) Hanke (Warsz.) 13,69. Rzut młotem — Więccowski (Sokół Bydg.) 40,09. 5.000 mtr. — Noji 15:27,2 2) Lieck (N) 15:34,1, 3) Wirkus 15:7,2. 4×400 mtr. — Niemcy 3:30,2. 400 mtr. Gąssowski 50,2 sek.

# Polonia wygrywa

## Cenne zwycięstwo z Brygadą, sukces Smigłego

W meczu o wejście do ligi, rozegranym w Częstochowie wobec 7 tysięcy widzów, warszawska Polonia pokonała miejscową Brygadę 3:1 (1:3). Polonia wygrała zasłużenie, mając prawie przez cały czas zdecydowaną przewagę we wszystkich liniach. Bramki zdobyli: Nawrot, Szczepaniak i Kulla, a dla pokonaych Cichecki.

W drugim meczu finałowym wileński Śmigły pokonał lubelską Unię 1:0 (1:0). Obie drużyny grały słabo. Decydujący o zwycięstwie punkt padł w pierwszej połowie z rzutu karnego, strzelonego przez Skowrońskiego. Po przerwie Unia miała znaczna przewagę, której nie umiała wyzyskać. Widzów 3 tysiące.

W tabeli o wiejście do ligi prowadzi zdecydowanie Polonia.

| | gier | pkt. | st. br. |
|---|---|---|---|
| 1) Polonia | 2 | 4:0 | 4:1 |
| 2) Brygada | 2 | 2:2 | 4:4 |
| 3) Śmigły | 2 | 2:2 | 1:1 |
| 4) Unia | 2 | 0:4 | 1:4 |

# Kłak mistrzem pływackim

W Bydgoszczy odbył się długodystansowy wyścig pływacki o mistrzostwo Polski. Trasa wynosiła 5.000 mtr. na stojącej wodzie kanału bydgoskiego. Tytułu mistrza Polski bronił Meglicz z Kracovii.

Już na 400 mtr. po starcie Meglicz i Kłak (Polonia Warsz.) wysuwają się zdecydowanie naprzód. Za nimi płyną Szczygielski (Polonia Warsz.) i Dreger (Sokół Bydgoszcz). Po 4 klm. na skutek skurczu nogi wycofują się Dreger i Pawlak. Szczygielski finiszuje i korzystając z tego, że Meglicz musiał się chwilę zatrzymać na skutek skurczu nogi, mija go. Na finiszu Kłak nie dał się wyprzedzić i pierwszy doszedł do mety. Meglicz nie był już w stanie nadrobić straconego czasu i musiał ustąpić drugie miejsce Szczygielskiemu.

1) Kłak (Polonia — Warsz.) 1:45,38, 2) Szczygielski (Polonia — Warsz.) 1:47:07, 3) Meglicz (Cracovia) 1:48:16,6, 4) Staniewicz (KPW — Wilno) 1:53:46, 5) Łęczyński (Warszawa), 6) Dzięgielczyk (Warszawa).

# N emcy b ją Estonję 4:1

W Królewcu wobec 16 tys. widzów rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo świata pomiędzy Niemcami a Estonią. Zwyciężyli Niemcy 4:1 (0:1).

# Zawody lekkoatletyczne w Katowicach

W Katowicach odbył się trójmecz lekkoatletyczny między KPW Pomorzanin Toruń — Stadion Chorzów — KPW Katowice.

Na wyróżnienie zasługują 4 zwycięstwa Duneckiego (Pomorze) (200, 100, 110 płotki oraz skok w dal) i 3 zwycięstwa Książkiewiczówny 80 mtr. (8 sek.), 100 mtr. (12,8) oraz w skoku w dal 4,96 mtr. Na zawodach padł rekord Pomorza, uzyskany przez sztafetę KPW Pomorzanin 4×100 mtr. 45,5 sek. Poza tym wyróżnić należy dobry wynik Krygera (Pomorze) w rzucie kulą 13,49.

Zwyciężył KPW Pomorzanin, 168,5 pkt., 2) KPW Katowice 140,5 pkt. 3) Stadion Chorzów 126 pkt.

# 5 słoni na ulicach Rotterdamu

## wywołało ogólną panikę

ROTTERDAM, 30. 8. Z cyrku zbiegło 5 słoni. Dozorca został ciężko ranny. Policja wstrzymała ruch uliczny, umożliwiając w ten sposób schwytanie słoni, które biegając po najruchliwszych ulicach miasta, wywołały wielką panikę. Ulice opustoszały, kupcy pozamykali sklepy. Dopiero po schwytaniu słoni miasto przybrało normalny wygląd.



# Remis Ruchu

Mistrz Polski Ruch z W. Hajduk gościł w niedzielę w Nowej Wsi, gdzie rozegrał mecz z miejscowym Wawelem. Ruch uzyskał niespodziewanie zaledwie wynik remisowy 4:4 (1:1).

# Warta — Astoria 10:6

Rozegrany w Bydgoszczy przy wielkim zainteresowaniu mecz bokserski pomiędzy mistrzem Polski Wartą z Poznania i miejscową Astorią, zakończył się zwycięstwem Poznańczyków w stosunku 10:6.




**WTOREK, 31 SIERPNIA**

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Popularna muzyka polska. 15.45 Wiadom. gospodarcze. 16.00 „Gdy wielcy ludzie byli mali: „Abraham Lincoln" — audycja dla dzieci starszych. 16.25 Duety i arie w wykonaniu Zofii Fabry — sopran i Wiktora Brégy—tenor. 16.50 Lida — klucz do Wilna — felieton. 17.05 Koncert w wyk. Ork. Filharm. Warszawsk. z Ciechocinka. 17.50 Pogadanka turystyczna. 18.00 Aktualności finansowo - gospodarcze. 18.15 Gwiazdy filmowe śpiewają... (płyty). 18.50 Pogadanka. 19.00 „Broszka" — skecz. 19.15 Kwartet cis-moll op. 131 L. van Beethovena (ze Lwowa). 19.50 Wiadom. sportowe. 20.00 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej. W przerwie ok. godz. 20.45: Dziennik i Wiadomości rolnicze. 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. 22.00 Recital śpiewaczy Slawy Orłowskiej - Czerwińskiej. 22.30 Utwory Edwawrda Lalo (płyty). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika i Komunikat meteorologiczny.

**WARSZAWA II (Mokotów)**

13.00 Dyryguje Piotr Coppola, gra Sergiusz Prokofiew. 14.06 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Reportaż z życia. 15.15 Koncert solistów. Zofia Adamska — wiolonczela, Antoni Kwietniewski — śpiew, 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Klub pomylonych — felieton. 22.20 Muzyka lekka (płyty). 23.15 Muzyka taneczna.

**SRODA, 1 WRZEŚNIA**

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Przed żniwami w ogródku konkursowym — pogadanka. 12.25 Koncert ork. Furmańskiego i Dakowskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki. 16.15 Koncert w wyk. Ork. Filharmonii Warszawskej z Ciechocinka. 16.45 Zmiany w armii czerwonej — odczyt. 17.00 Koncert solistów. Konrad Żelechowski — śpiew, Paweł Gedeon — skrzypce. 17.50 Sztuczna benzyna — pogadanka. 18.15 Melodie taneczne na instrumentach solowych (płyty) 18.50 Pogadanka. 19.00 Słyni dyrygenci — XX audycja — Albert Coątes (płyty). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Biała Afryka" — reportaż z płyt. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Józefa Smidowicza. 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika i Komunikat meteorologiczny.

**WARSZAWA II (Mokotów).**

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.06 Nasi soliści (płyty). 15.00 Pogadanka. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Koncert „Kwartetu Schrammla. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 „Lublin" — poemat Józefa Czechowicza. 22.20 Muzyka lekka (płyty). 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

***WIADOMOSCI Z TOKU***

# Wyniki gonitw

## z dnia 29.VIII

GON. I, dyst. 2200 m., nagr. 1400 zł. 1) Saga, chł. Bury, 2) New York (18,5), 3) Hipoteza (14,5), 4) Desir (11,5). Wygr. w 2.23 s. ł. o 4 dł. Tot. 42, fr. 17—11.

GON. II, dyst. 1600 m., nagr. 1400 zł. 1) Illona, j. Kłoszewski, 2) Parthenis (18,5), 3) Narbona (58,5), 4) Iloraz (9,5), 5) Homar (38). Wygr. w 1.40 ł. o 3 dł. Tot. 31,5, fr. 12,5—10.

GON. III, dyst. 1100 m, nagr. 1800 zł. 1) Rejwach, ż. Jagodziński, 2) Dedal (266,5), 3) Rarytas (39), 4) King Dodo (151,5), 5 Trefl (28), 6) Olimpic (31,5). Wygr. w 1,8 s. w walce o ¾ dł. Tot. 7,5, fr. 7,5—48.

GON. IV, dyst. 1600 m, nagr. 1600 zł. 1) Oryginał, ż. Fomienko, 2) Klejnot Bychawski (10), 3) Grawer (27,5). Wygr. w 1.40 s. ł. o 4 dł. Tot. 10.

GON. V, dyst. 1100 m, nagr. 2400 zł. 1) Allongo, ż. Jagodziński, 2) Markiz II (8), 3) Datura (34.5), 4) Odaliska (82,5), 5) Tajfun (45,5). Wygr. w 1,8 s. o 1 dł. Tot. 21,5, fr. 9—6,5.

GON. VI, dyst. 1600 m, nagr. 2400 zł. 1) Toffi, ż. Jagodziński, 2) Jon (7,5), 3) Kid (13,5). Wygr. w 1.39½ s. pew. o 1½ dł. Tot. 51.

GON. VII, dyst. 2200 m, nagr. 2000 zł. 1) Prater, ż. Klamar, 2) Iffet (18), 3) Tanew (29,5), 4) Howerla (14). Wygr. w 2.24 s. ł. o 7 dł. Tot. 40,5, fr. 11,5—7.

GON. VIII, dyst. 1600 m, nagr. 1800 zł. 1) Irresistible, ż. Fomienko, 2) Irata (56,5), 3) Nord (12,5). Wygr. w 1.41½ s. ł. o 1½ dł. Tot. 8.

GON. IX, dyst. 2100 m, nagr. 1600 zł. 1) Dell, ż. Gill, 2) Primavera II (18), 3) Parma (58,5), 4) Ikwa (29,5). Wygr. w 2.15 s. o 5 dł. Tot. 8, fr. 6—6,5.

# Dzień dobrych wypłat

## Toffi zwycięża Kida i Jona

Również i drugi dzień sezonu był dniem dobrych wypłat.

Już pierwsza gonitwa, w której przyszła niedoceniana Saga, zdezorientowała publiczność.

W następnej gonitwie zwyciężyła łatwo Illona, za którą płacono 63 za 10 zł.

Debiut Rejwacha nie wypadł zbyt imponująco. Zwyciężył wprawdzie, lecz w zaciętej walce od miernego Dedala.

Oryginał wziął ciężar gonitwy na siebie i doprowadził do celownika.

W piątej gonitwie zwycięstwo odniósł Allongo, bijąc bardzo dobrą stawkę dwuiatków.

W stawce trzech koni: Kid, Jon i Toffi — ta ostatnia, idąc po małej bandzie, bowiem prowadzący Kid wyszedł na duże koło wraz z Jonem, wygrała gonitwę bardzo łatwo, przynosząc swym zwolennikom największą wypłatę dnia: 102 za 10 zł. Będzie ona bardzo poważną kandydatką do nagrody „Oaks".

Idąca wczoraj dla galopu przed „Oaksem" Iffet trzymała się w gonitwie siódmej ostatnich miejsc, by przy ostatniej najmocniejszej ćwiartce zająć drugie miejsce za Praterem. Doskonale przeprowadził swego źrebca ż. Klamar, rezerwując jego siły na końcówkę.

W ostatnich dwóch gonitwach nie zawiedli faworyci: Irresistible i Dell.

# Kotowania gieł d warszawskich

### GIEŁDA PIENIĘŻNA

**Dewizy:** Holandia 291.85; Berlin (sprzedaż 212.97, kupno 212.11); Londyn 26.27; Mediolan 27.88; Nowy Jork 5.29 i 1/4; Nowy Jork (kabel) 5.29 i 3/8; Paryż 19.80; Praga 18.45; Sztokholm 135.50; Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Zurych 121.50 Marka niem. srebrna (sprzedaż 142.00 kupno 136.00).

**Papiery procentowe:** 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 69.00, II em. 68.00; 3 proc. poż. premiowa seriowa I em. 82.25; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 38.50 — 38.75 — 38.50; 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 58.25, (drobne) 58.00; 4 i pół proc. poż. wewn. państw. 56.65 — 55.50 — 56.80, 5 proc. konwersyjna 62.00; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. 70.00 kupon 28.00, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V — 56.25; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. Ziemstwa kred. seria L — 57.25; 5 procentowe Listy Zastawne Warszawy 63.50 — 64.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 62.00 — 62.50; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 48.00; 6 proc oblig. m. Warszawy 6 em. 62.75.

**Akcje:** B. Polski 104.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 34.00 — 33.75; Węgiel 25.50 — 25.00; Lilpop 51.00 — 51.25; Ostrowiec 26.50; Starachowice 32.25 — 32.50; Haberbusch 39.00.

Rubel srebrny 1.40; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.60. W obrotach prywatnych 3 proc. renta ziemska (1.000 zł.) 55.25.

### GIEŁDA ZBOZOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Pszenica jednolita 32.00 — 32.50; żyto I standart 24.50 — 25.00; owies I standart nowy 22.00 — 22.50; jęczmień nowy 20.75 — 21.25; groch polny 26.00 — 27.00; groch Victoria 28.00 — 29.50; łubin niebieski 15.75 — 16.25; łubin żółty 16.50 — 17.00; rzepak zimowy 59.50 — 60.50; koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 95.00 — 110.00; koniczyna biała bez kan. 180.00 — 195.00; mak niebieski 82.00 — 83.00, mąka pszenna gat. I 48.00 — 51.00, mąka pszenna gat. II 39.00 — 41.00, mąka pszenna pastewna 26.00 — 27.00, mąka żytnia gat. I 35.00 — 37.00; mąka żytnia razowa 27.50 — 28.50; otręby pszenne grube z przem. stand. 19.00—19.50; otręby pszenne miałkie z przem. stand. 18.00 — 18.50; otręby żytnie z przemiału stadn. 16.50 — 17.00; makuchy lniane 24.50 — 25.00; makuchy rzepakowe.

Ogólny obrót 2248 ton, w tym żyta 527 ton. Usposobienie stałe.

## to jest tak

### ZAGRANICZNI NIEMCY

Odbywający się obecnie w Stuttgarcie zjazd Niemców „zagranicznych“ stanowi nie pierwszy dowód, jak wielką opieką otacza rząd hitlerowski rozsianych po całym świecie Niemców, łącząc z nimi daleko idące swe plany imperialistyczne.

„Niemcy zagraniczni“, jedynie poza zachodnimi częściami Czechosłowacji, — nie tworzą nigdzie większych skupisk, reprezentowani są zato niemal we wszystkich państwach, najczęściej jako pełnoprawni obywatele, odgrywający dużą rolę w życiu gospodarczym. Wciągnięci są oni w ścisłą i otaczaną daleko idącą opiekę z Berlina organizację „pół partyjną‘,‘ wypełniającą ślepo wszelkie polecenia „niemieckiej macierzy“.

Organizacja ta „Niemców zagranicznych“ spełnia już dzisiaj bardzo doniosłą rolę, nie tylko broniąc ich przed miejscową asymilacją, lecz również służąc wydatnie ekspansji gospodarczej i politycznej Niemiec hitlerowskich nazewnątrz. Jeszcze większa rola przeznaczona jest dla niej w czasie ewent. wojny, oraz w przygotowywaniu tej wojny w sąsiednich z Niemcami krajach. I dlatego nie można się dziwić, że na poparcie jej działalności przeznaczanych jest co roku dziesiątki milionów.

Jeszcze liczniejszą stosunkowo od Niemców i bardziej „zbitą“ terytorialnie „kolonię graniczną“ posiada Polska. Miliony rodaków naszych zamieszkuje wszystkie niemal kraje, często w gęstych bardzo i niemal czysto polskich skupiskach. I oni tym bardziej potrzebują pomocy, opieki i poparcia ze strony polskiej macierzy.

Niestety zaniedbania tu są ogromne, wysiłki nasze dla utrzymania z nimi łączności duchowej i politycznej minimalne. Zjazd w Stuttgardzie winien być więc dla nas bodźcem i pouczeniem, jaką powinna być rola państwa wobec „Polaków zagranicą“.

### ROZPOCZYNAMY ROK

Za parę dni zaczyna się rok szkolny. Podsuwa on nam szereg znaków zapytania. A więc nie wiemy jakie podręczniki będą polecone przez władze.

A więc nie wiemy, jakie będą programy liceów?

A więc nie wiemy, czy menerzy Z. N. P. nadal będą mogli uprawiać bezkarnie swą akcję na terenie nauczycielstwa.

A więc nie wiemy, czy na wyższych uczelniach będą stworzone takie warunki, by młodzież polska mogła normalnie studiować.

Nie wiemy jeszcze o szeregu innych rzeczy.

Natomiast wiemy, że p. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wygłosi przez radio dwa odczyty.

### Z galerii kuratorów lwowskich

# Jak kurator Gadomski popierał Ukraińców

## Cudy i tajemnice zaszeregowania

Nowa ustawa uposażeniowa, która weszła w życie za czasów urzędowania min. Jędrzejewicza była powodem wielkiego rozgoryczenia szerokich rzesz nauczycielstwa. Przepis, dający kuratorium możność dowolnego zeszeregowania nauczycieli według swego uznania, w praktyce daleko odbiegał od zasady sprawiedliwości. Zachodziły wypadki, że tymczasowa nauczycielka po 2 latach służby była zaszeregowana do VIII stopnia służbowego, zaś nauczyciel po 14 latach służby, który był w IX st. służbowym awansował do X stopnia! Nie mówiąc już o takim drastycznym wypadku jak np. taki, że nauczyciel Ukrainiec, któremu udowodniono przynależność do nielegalnej organizacji ukraińskiej O. U. N. otrzymał korzystniejsze zaszeregowanie, awansując przedwcześnie do VII stopnia służbowego. Te i tym podobne wypadki miały miejsce na terenie kuratorium lwowskiego za czasów urzędowania naczelnika biura personalnego dr. Weryńskiego. Dopiero prosty przypadek spowodował, że p. dr. Weryński zmuszony był to stanowisko opuścić z powodu dwukrotnego nieprzyjęcia na audiencję prof. Chylińskiego, późniejszego wiceministra oświaty, który podobno uzależnił objęcie zaproponowanego mu urzędu od ustąpienia p. Weryńskiego.

### RZĄDY P. GADOMSKIEGO

Kiedy na stanowisko kuratora przybył do Lwowa p. Gadomski, stosunki na tutejszym terenie uległy jeszcze bardziej pogorszeniu. Od pierwszej chwili dał się poznać jako człowiek nieznający kompletnie miejscowych stosunków, bezwzględny w stosunku do podwładnych i nieprzystępny. Ulubioną jego czynnością było pociąganie nauczycieli do odpowiedzialności dyscyplinarnej za błahe nieraz wykroczenia nie nadające się do rozpatrzenia dyscyplinarnego. Za jego czasów potworzono cały szereg komisyj dyscyplinarnych, które całymi dniami przeprowadzały rozprawy, tracąc niepotrzebnie czas ze szkodą dla szkoły i młodzieży, ponieważ w skład komisyj wchodzili bądź to członkowie grona nauczycielskiego, bądź to kierownicy szkół, którzy byli odrywani od swoich właściwych zajęć. Nowomianowany naczelnik biura personalnego p. Zajdler niejednokrotnie czynił usilne starania, by kuratora Gadomskiego nieco powstrzymać w jego zapędach dyscyplinarnych. Trzeba bezstronnie przyznać ze swej strony p. Zajdler wszystko czynił, by w sprawach błahych nie dopuszczać do wytaczania dochodzeń dyscyplinarnych nauczycielstwu.

Jedną bodajże największą i najbardziej nieumiejętną działalnością p. Gadomskiego było jego fałszywe interpretowanie „ugody“ z Ukraińcami. Tak zwana „Ugoda“ przyniosła Ukraińcom na polu szkolnictwa wielkie sukcesy, a to 1) przez możność pozbycia się nauczyciela Polaka ze szkoły polskiej w drodze dyscyplinarnej, 2) przychylne rozpatrzenie większości próśb i petycyj Ukraińców, 3) przez lekceważenie chociażby nieświadome wzrostu wpływów ukraińskich w szkołach, położonych w Małopolsce Wschodniej.

### POLITYKA SZKOLNA UKRAIŃCÓW

Ukraińcy, poznawszy się na nieznajomości zagadnień polityki szkolnej p. Gadomskiego starali się wszelkie jego błędy wyzyskać dla swoich celów. Takie wypadki jak np. te, że nauczyciele-ukraińcy pokryjomu uczyli dzieci ukraińskie geografii z map wydawnictwa (Freutoga z Wiednia), na której to mapie granice polityczne Ukrainy sięgają w Kongresówce po Siedlce, a w Małopolsce aż po Tarnów — nie należały do sporadycznych.

Będąc silnie zorganizowani potrafili utrzymać ze sobą kontakt nawet w wypadku przeniesienia ich do zachodniej lub środkowej Polski. Znane są wypadki, że nauczyciele ci z rozkazu swojej zapewne partii brali czynny udział w polskich stronnictwach, będących w skrajnej opozycji do rządu. Znane są również wypadki, że niektórzy z pośród nauczycieli ukraińskich celowo zmieniali obrządek grecko-katolicki na rzymsko - katolicki, by uśpić czujność władz i pod pozorem polskości uprawiać politykę wybitnie ukraińską i wrogą państwowości polskiej. Na potwierdzenie tej tezy może służyć fakt, że jeden z nauczycieli zmienił obrządek jeszcze w 1927 r., co mu jednak wcale nie przeszkadzało w r. 1934 brać udział z dziećmi szkolnymi w sypaniu mogiły ku czci poległych Ukraińców, na której to uroczystości śpiewał chór szkolny, którym on osobiście dyrygował!

Jak z tego widać p. Gadomski nie tylko wytaczaniem dyscyplinarek zjednał sobie złe imię, ale co gorsze swoją nieudolnością uczynił głęboki wyłom w polskim szkolnictwie w Małopolsce Wsch.

**Tadeusz Kornicz.**

# Radom chwali żydów

## Czy weźmie ich także Lublin?

(w) W związku ze wzmożeniem akcji porządkowo - sanitarnej na terenie m. Lublina, który pod względem sanitarnym przedstawia się opłakanie, dowiadujemy się, iż do zarządu miejskiego wpłynęła w tych dniach oferta przedsiębiorstwa asenizacyjnego w Radomiu, p. n. „Sanitas“. Przedsiębiorstwo to proponuje miastu wydzierżawienie oczyszczania miasta systemem „Gamma“.

Wszystko jest bardzo piękne, sprawa racjonalnego oczyszczania miasta, jest dla Lublina sprawą pierwszorzędnej wagi, ale należy zwrócić uwagę, iż przedsiębiorstwo „Sanitas“ jest firmą żydowską, bo na ofercie — obok polskiego nazwiska Stanisława Maciejowskiego — widnieje: Abram Kapłan i Bejla Chwolet.

Czy zatem nie należałoby się głębiej zastanowić nad przyjęciem tej oferty? Niewątpliwie zagadnienie oczyszczania miasta można rozwiązać bez udziału (i zarobku) firmy żydowskiej.

Zarząd Miejski w Lublinie, który wykazał — jak dotąd — dużo zrozumienia dla sprawy unarodowienia handlu w mieście, powinien o tym pomyśleć, nie bacząc na list pochwalny dla przedsiębiorstwa od miasta Radomia.

## NIEUDANY KAWAŁ

Wszyscy postanowiliśmy dać nauczkę Ildefonsowi. Był niepoprawnym kawalerem. Największą jego radością było zadrwić z kogoś, a potem wyśmiewać go bez końca. Chcieliśmy go zwalczyć jego własną bronią, ale jak? Nareszcie Stach podał pomysł, który wydawał się niezawodny.

Ildefons grał namiętnie na loterii i nigdy nic nie wygrał. Uchwaliliśmy wmówić w niego do pójścia do Dyrekcji po pieniądze — i niechby się tam przekonał się, że to blaga. A będzie go bolało, jeżeli choć prze chwilę uwierzy, że posiada kilkadziesiąt tysięcy złotych i że to nieprawda. Dowiedzieliśmy się, jaki jest numer jego losu i plan opracowaliśmy precyzyjnie.

W dniu ciągnienia trzech z nas — jeden po drugim w odstępach pięciominutowych — wpadliśmy jak bomby do jego mieszkania i każdy donsił, że słyszał przez radio, iż na jego los padła główna wygrana. Nie daliśmy się mu opamiętać. Chłopak tym bardziej wierzył, że miał podobno jakiś proroczy sen. Przy nas musiał się ubrać i pojechać do loterii po pieniądze, a my czekaliśmy na niego w restauracji, by godnie uczcić ten wypadek. To dopiero będzie kawał, gdy się Ildefons przekona, że cała jego wygrana to blaga.

I kawał się nie udał...

Po dwóch godzinach Ildefons przybiegł i wyłożył na stół przed nami 20.000 zł. Zdumienie nasze nie miało granic. Wygrał istotnie.

Nie dziwcie się, że po tym wydarzeniu wszyscy czym prędzej kupiliśmy losy i teraz z niecierpliwością czekamy na ciągnienie. Wygrał Ildefons, może i my wygramy.



## KOLCE BEZ RÓŻ

### W MINISTERSTWIE

*Szary człowiek mówi:*

*— Od tygodnia chodzę do ministerstwa w godzinach przyjęć i nic nie mogę załatwić bo naczelnik jest zawsze na konferencji.*

*Naczelnik X. mówi:*

*— Od tygodnia nie mogę załatwić parę super-ważnych spraw, bo wciąż nachodzą mnie interesanci.*

### RZĄDOWE SERY

*Etatyzacja wdziera się u nas już na hale tatrzańskie. Tych co należą do państwa nie wydzierżawia się bacom, ale prowadzi we własnym zakresie z „panem kierownikiem“ i całym stosem niepotrzebnych papierków.*

*Na Hali Tomaszowej „panem kierownikiem“, który roz kazuje juhasom, mierzy temperaturę żentycy, znaczy sery i wypełnia różne dęte statysty ki jest — 17-letni tegoroczny maturzysta z Nowego Sącza.*

*Na jakim stanowisku „pan kierownik“ ma wujka czy stryjka, że ledwo wstał z ławy szkolnej, a już otrzymał tę „posadę“?*

### CZY TO PRAWDA?

*Że gmina zakopiańska została zmuszona dostarczać bezpłatnie prąd potrzebny do ko lejki na Kasprowy?*

*To byłby niezły sposób pota nienia eksploatacji.*

### BOGACTWO WSI

*Na idącego do miasteczka gospodarza napadli w lesie za maskowani bandyci i zrabowali mu niesione na targ 7 kilo masła. Poszkodowany z roz paczy po tej stracie popełnił samobójstwo.*

*Wymowniejsza od wszelkich statystyk ilustracja „dobrobytu“ naszej wsi. (kol.).*

## Albo uczyć, albo politykować

# Dość już protegowania kierowników Z.N.P.

## Za dużo tych urlopów, które za długo trwają

Sprawa Związku Nauczycielstwa Polskiego a raczej sprawa działalności kierowników Z. N. P. nie schodzi w ostatnich miesiącach ze szpalt dzienników i czasopism. Dążenia kierowników Z. N. P., ich polityka i taktyka, prowadząca nieuchronnie nauczycielstwo polskie w objęcia „fołks-frontu“, została już dostatecznie wyjaśniona. Nic dziwnego, że w sztabie Z. N. P. zapanowało zaniepokojenie z tego powodu, że jednak miara się już przebrała i cierpliwość czynników odpowiedzialnych za kierunek wychowania w Polsce a także za rolę nauczycieli, jako urzędników państwowych, może się wyczerpać.

### Zdenerwowanie

Zdenerwowanie kierowników Z. N. P. ma obecnie jeszcze inne ważne powody. Oto kilkunastu tych panów, znanych wśród nauczycielstwa w Polsce z bezwzględnego radykalizmu i syndykalistycznych, zawodowo - dyktatorsikch tendencyj, korzystało z urlopów udzielonych „dla pracy oświatowej“. Tak np. zaczynając od szczytów: prezes Z. N. P. p. Kolanko jest kierownikiem szkoły powszechnej w Warszawie, ale nie uczy. Tak samo viceprezes Z. N. P. p. Nowicki, długoletni poseł z „Wyzwolenia“ dostał posadę kierownika szkoły w Warszawie i jednocześnie urlop. Takich uprzywilejowanych urlopników, menerów Z. N. P. jest kilkunastu a niektórzy mają urlopy trwające już po kilkanaście lat!...

Nie trzeba przypominać, że „Jędrzejewiczowszczyzna“ i „Pyttlakowszczyzna“ była cała na usługi Z. N. P. Dygnitarze Związkowi pobierali pensje z pieniędzy podatkowych za pracę w szkołach, — ale w tych szkołach nie uczyli; otrzymywali urlopy i ułamkiem swoich poborów opłacali najtańsze siły nauczycielskie, które ich zastępowały w szkołach. Ten „koszt zastępstwa“ nie wiele wynosił, a oni mieli wynosił, a oni mieli pełną swobodę ruchu po całym Państwie. Za to „ruch“ ten sporo kosztował kasę Z. N. P., a do czego doprowadził, to już dziś wiadomo.

### Czy otrzymają urlopy?

Tak było dotychczas. Ale czy tak ma być dalej?

Dygnitarze Związkowi czekają na dekrety urlopowe, bo rok szkolny zaczyna się za kilka dni. Nie otrzymanie urlopów grozi powrotem do szkoły, a panowie ci dawno już zrezygnowali z szarej kariery szkolnej. Nic więc dziwnego, że Związkowe telefony szczękają pod naciskiem niespokojnych palców. Coraz to padają nazwiska wypróbowanych opiekunów i orędowników Z. N. P. w Ministerstwie Oświaty. Powtarzane szeptem wieści są ciągle niezadowalające: „Pan Minister Świętosławski jeszcze nie zdecydował... Pan Minister zdecyduje, jak wróci z inspekcji szkół rolniczych... Pan Minister czeka na powrót pana Viceministra Błeszyńskiego... Pan Minister uzależnia od wniosku pana Viceministra Błeszyńskiego...“ i tak w kółko.

A dzień za dniem leci, początek roku tuż, tuż...

Na decyzję Pana Ministra i Pana Viceministra W. R. i O. P. w tej sprawie czekają nie tylko zainteresowani kierownicy Z. N. P. Czeka na nią także i społeczeństwo, które zainteresowało się działalnością obecnych kierowników Z. N. P. i uważa ją za szkodliwą zarówno dla nauczycielstwa, jak i dla Państwa.

### Niech zrezygnują z posad

Z. N. P. jest organizacją zamożną, dysponującą ogromnymi sumami, wydawanymi na cele nie zawsze ściśle związane z potrzebami organizacji zawodowej. Utrzymywanie kilkunastu kierowników Z. N. P. z pieniędzy podatkowych, przeznaczonych na wynagradzanie tych, którzy pracują w szkołach, uznać trzeba za niedopuszczalne.

Uważamy, że ambitni kierownicy ZNP, jeśli nie chcą pracować w szkole, powinni zrezygnować z dyrektorskich i nauczycielskich posad, robiąc w ten sposób miejsca innym, którzy na nie czekają. A jeśli rezygnować z posad nie chcą, powinni wrócić do pracy w szkole.

Odpowiedzialności za udzielenie dalszych urlopów tym dygnitarzom nauczycielskim nie zechcą chyba wziąć na swoje sumienie ani p. Świętosławski ani p. Błeszczyński...

**K.**

## Polemika

# Napoleon bardziej polski, niż francuski

## „Myśl Narodowa“ o dynastii Bonapartych

W ostatnim numerze „Myśli Narodowej“, tygodnika ideowego Stronnictwa Narodowego znany publicysta p. Karol Stefan Frycz omawia sprawę monarchii w Polsce. Wysuwa on koncepcję dynastii Bonapartych. P. K. S, Frycz pisze:

„Jest u nas ogromny kult napoleoński i ogromna sympatia dla epoki jego orłów, uwieczniona w tysiącach pamiątek, wspomnień i obrazów. W krwi naszej niejako żyją te nieśmiertelne czasy. Sto lat przeszło temu pod Lipsk i Berezynę z entuzjazmem wprost wyjątkowym pociągnęło całe pokolenie i dzieciom i wnukom poźniej wpajano miłość do „cesarza“. Stary Rzecki z „Lalki“ jest rozczulającym tego przykładem. Nie ma napewno nikogo z nas przynajmniej w rdzennej Polsce, bo z Kresami było inaczej), którego przodkowie nie przelewaliby krwi w Hiszpanii z Krzysiem Cedrą, pod Raszynem z Rafałem Olbromskim, w Lombardii z Markiem Kwiatkowskim... Godna antycznej tragedii groza moskiewskiego odwrotu żyje nie tylko w panoramie Kossaka. W każdym dworze polskim z jakiegoś obrazka patrzy cesarz i od dziecka oczy uczyły się czcić i kochać jego przedziwne arabskie białe wierzchowce, trójgraniasty kapelusz i szarą kapotę... i napewno w pewnym sensie Napoleon jest bardziej polski niż francuski.

P. Frycz tak kończy:

„I dlatego wszystkiego dynastia „małego kaprala“, nieudanego i najszczerszego bożyszcza całego ówczesnego pokolenia Polaków mogłaby napewno liczyć na szybką i wielką miłość potomków tych, co swoje orły sprzęgli kiedyś ze złotymi.

Z koncepcją tą nie zgadzamy się zupełnie, zwłaszcza, że jesteśmy przeciwnikami importowania obcych dynastii. Sama koncepcja jest jednak bardzo oryginalna, zwłaszcza, że jest wysunięta na łamach „Myśli Narodowej“.

## Zjazd sekretarzy ludowców

LUBLIN, 29. 8. Odbyć się ma w Lublinie zjazd b. sekretarzy i kierowników sekretariatów powiatowych ludowych grup politycznych.

Najprawdopodobniej chodzi tu o rozpoczęcie akcji dywersyjnej w stosunku do Stronictwa Ludowego.

Zjazd organizuje b. sekretarz Stronnictwa Rolniczego, Michałkiewicza

## Między nożycami

### GDYBY...

W Getyndze i Hildesheim (Niemcy) władze skonfiskowały majątki masonów.

(z prasy).

*Gdyby i u nas z masonami*
*postępowano tak niezbyt*
*łagodnie,*
*to większość dzisiejszej elity*
*chodziłaby bez spodni.*

*IPO.*

# Okupacja Mariańskich Łaźni przez Rabich i Cadyków

Marienbad jest wprost potwornie zażydzonym. Z trudem daje się omijać żydowskie sklepy, z trudem można odnajdywać sklepy należące do chrześcijan. — To opanowanie Marienbadu przez żydów doprowadza do tego, że nabiera on zupełnie specyficznych cech. Oto naprz. pewien ex oficer austriacki, pochodzący z Galicji, i mówiący zupełnie poprawnie aż dotąd po polsku, który się „wżenił“ tutaj w „interes hotelarski“, uznał za możliwe, w zorganizowanym przez siebie w górach etablisement, — mającym duże powodzenie, wywiesić w pawilonie naśladującym leśny domek i zapełnionym rozmaitymi antykami, w liczbie których figurami świętych katolickich, nabywane jako antyki, figurkami aniołków z rozebranych ołtarzy itd., co stanowiło osobliwość umeblowania tego domku, — makat tej treści:

### ABY HANDEL SZEDŁ...

„Herren Besucher (panowie odwiedzający), którzy są przyzwyczajeni do przebywania w domach w nąkryciach na głowie, proszeni są o niekrępowanie się i tutaj i o pozostawianie nakryć na głowach“.

Dochodzi w imię zasady „aby handel szedł“ do tego, że b. oficer armii państwa katolickiego i sam katolik, rozgrzesza swych gości żydów z obowiązku obnażania głów wobec krzyży i figur kościelnych, aby tylko z tego jednego względu „panowie odwiedzający“ mojżeszowego wyznania nie czuli się skrępowani i nie omijali gościnnych progów domu, zdobionego w dewocjonalia!

Czy to już jednak nie jest nadmierne „podlizywanie się“ gościom, dla których jednak Marienbad ani nie jest zbudowanym, ani urządzanym i którzy są w nim tylko rażącymi intruzami?

Marienbad, zwłaszcza wobec ostatnio wyżej przytoczonego objawu sprawia wrażenie kawałka świata całkowicie opanowanego przez żydów, świata liczącego się przede wszystkim z żydami i poświęcającego im własne upodobania i obyczaje, wyrzekającego się na ich rzecz nawet własnych przekonań, nawet własnej godności.

### ŻYDOM — WOLNO WSZYSTKO

Były oficer armii państwa katolickiego, zwalnia swych gości żydów z obowiązku objawu szacunku wobec figur świętych, choćby i będących już tylko antykami. Ten ex oficer może jednak być małym człowieczkiem. Nawiasem mówiąc zachwyca się on naprz. tym, że zakład jego odwiedza Litwinow i inni „połpredzi“ sowieccy, których zjazd urządził, znów właśnie w Marienbadzie, Litwinow i którzy zajęli wonczas cały hotel „Waldmühle“. Jest on tak bezkrytycznym, że szczyci się takim gościem. Ale to jest pojedyńczy człowiek, wykolejony, może nierozumiejący nawet uczucia profesjonalnej godności prawdziwego hotelarza. Jak jednak objaśnić sobie pobudki jakimi powodował się przeor słynnego klasztoru, zwierzchnik misjonarzy, głoszących Słowo Boże w wielu zakątkach świata, gdy należący



Dyskusje ortodoksów w parku

do klasztoru gmach Kurhauzu oddawał nieprzejednanym wrogom chrześcijaństwa wogóle w szczególności zaś katolicyzmu? Tu zaznaczyć należy, że magistraty Pilzna i Karlsbadu, do których organizatorzy 3-go zjazdu „Agudy się przedtem zwracali, odmówiły im zezwolenia na urządzenie u nich tego zjazdu, — zdaje się, że wyczyny agudzistów w gmachach klasztornych, dobrowolnie im oddanych i reagowanie na nie zdumionych nimi przedstawicieli różnych kulturalnych narodów, tutaj obecnych, zmuszą jednak przeora do dania odpowiedzi na pytanie: dlaczego mianowicie taki skandal został dopuszczony?

Proszę sobie wyobrazić taki „pasztet“: Na uroczystość otwarcia kongresu żydów ortodoksyjnych przybyli zaproszeni jako Ehrengäste najrozmaitsi dygnitarze nie żydzi, w tej liczbie np. konsul polski z Pragi p. Byszewski. Wszyscy aryjczycy, zgodnie z ustalonym zwyczajem pozostawili zwierzchnie ubrania, w tej liczbie i kapelusze w szatni. Kongresowicze wystąpili na sali, znów zgodnie z ich obyczajem, — w czapkach lub kapeluszach na głowach. Mieli oni bezczelność żądać od swych zaproszonych gości honorowych, aby ci wyrzekli się swego obyczaju, powrócili do szatni, zabrali kapelusze i w kapeluszach na głowach zasiedli w sali! Jednak do tego życzenia goście honorowi tym razem się nie zastosowali i swego obyczaju dla nieszczęsnej, storturowanej i wymordowywanej bezlitośnie Rosji, prawo podpisu posiadają wyłącznie żydzi.

### ZDEGRADOWANI „TUBYLCY“

To zdegradowanie przez żydów „tubylców“ do ról tylko drugorzędnych wyjaśnia znakomicie, wprost w sposób bladą grozę budzący takie np. dzieło Ławrowa (Charbin, 1935 r.) p. t. „W stranie eksperymenta“ („W kraju eksperymentu“). Autor, były carski urzędnik, odwołany z więzienia przez bolszewików i przez nich zużyty jako „spec“, który doszedł z czasem do najwyższego stanowiska, jakie w administracji sowieckiej może zająć człowiek, nie będący żydem i nie pochodzący z proletariatu, t. j. do stanowisku „zawnarkoma“ (zamiłości żydów się nie wyrzekli. Żydzi musieli się z tym pogodzić.

### „RAJ“ W MARIENBADZIE

To opanowanie Marienbadu, Karlsbadu i innych słynnych miejscowości, w tej liczbie niektórych stolic (Wiedeń, Warszawa) przez żydów daje przedsmak całkowitego opanowania świata przez żydów, którzy narody tubylcze odsuwają na ostatni plan. Zrabowawszy cały majątek narodowy takiej np. Rosji, żydzi pozyskali olbrzymie, wprost bezgraniczne środki materialne.

„Tubylcy“ siedzą w domach o głodzie i chłodzie. Nawet tutaj w Marienbadzie, w tym czarownym zakątku, widuje się głodne, blade dzieci sudeckich Niemców i Słowaków, żebrzące o grosik, —czego nigdy dawniej nie bywało — wśród przepychu opanowanego dzięki zrabowanym środkom materialnym przez żydów świata, nie dla nich jednak tworzonego, na tle którego rażą oni jak straszny i jakże groźny dysonans!

To co się dzieje w danej chwili w Marienbadzie, to jeden tylko epizod, drobiazg, chociaż drobiazg jaskrawy, pełen grozy i mocno bijący w oczy. Ale uprzytomnijmy sobie takie fakty:

W pewnym niemieckim piśmie handlowym znajdziemy opis wrażeń z podróży do Moskwy. Autor artykułu opisuje urządzenia biur państwowych i stwierdza, iż w każdej instytucji państwowej w miestitiel narodnawo komisara, t. j. zastępcy ludowego komisarza), po wydostaniu się z Rosji i osiedleniu się w Charbinie pisze:

### ŻYDZI U WŁADZY

„W chwili gdy Rosję opuszczam, cała władza znajduje się w rękach ludowych komisarzy. Wśród nich 90 proc. (dziewięćdziesiąt procent!) stanowią żydzi. Pozostałe 10 proc. to też nie Rosjanie, to byli Łotysze, Węgrzy, Niemcy, Polacy (t. j. wynarodowieni i zbolszewizowani), ale są wśród nich i Rosjanie. Nie znam — mówi Ławrow — i nie mogę sobie wyobrazić nic bardziej antirosyjskiego, jak obecne władze sowieckie. One nienawidzą Rosji i wszystkiego, co jest rosyjskie wprost fanatycznie. W szkołach nauczanie prowadzone jest z górą w 80 językach, w tej liczbie w językach zupełnie prymitywnych, sztucznie preparowanych. W wojsku Gamarnik (obecnie „zlikwidowany“) wprowadził komendę i biurowość w językach lokalnych. Nienawiść do Rosji i Rosjan charakteryzuje taki np. „drobny“, ale jakże straszliwy w swej grozie szczegół: widziałem poufny list jednego z komisarzy ludowych do innego komisarza w sprawie obsadzenia pewnego stanowiska. W liście tym znalazłem ostrzeżenie tej treści: „Na etu dołżność nie śledujet naznaczat' swołocz miestnago proischodzienia“ („Na to stanowisko nie należy wyznaczać hołoty miejscowego pochodzenia!!). Ci komisarze nawet słowa „Rosjanin“ unikają i wprost nie mogą w swej wściekłej do Rosjan nienawiści go wymówić.

### PRZYKŁAD DLA NAIWNYCH

Jest wprost potwornym czego myśmy dożyli! A są ludzie i są pisma, nawet narodowe, którzy ustrój sowiecki uważają za wytwór rosyjskiej myśli, którzy Litwinowa (Wałacha - Finkelsteina), Stalina i innych Kaganowiczów, obecnych katów Rosji, uważają za kontynuatorów tradycyjnej rosyjskiej polityki!

Ale niestety „swołocz miejscowego pochodzenia“ opanowany jest przez żydów należycie nie tylko na terenie Rosji. Widzimy to jaskrawo na odrażającym swą ohydą przykładzie choćby pięknego, wprost idylistycznego Marienbadu obecnych dat, a niestety jeżelibyśmy zechcieli i mieli odwagę się rozejrzeć, stwierdzilibyśmy z łatwością, że tak jest nie tylko w Marienbadzie, lecz i w wielu, wielu innych miejscach.

Czy te potworne, ohydne stosunki nie ulegną rychło zmianie? Czy nie czas bić jak najgłośniej na trwogę? **Klewicz.**



# Życie kulturalne

### NAUKA

#### KWARTALNIK POŚWIĘCONY HIGIENIE RASY

Nakładem znanej firmy wydawniczej Georg Thieme w Lipsku ukazał się pierwszy zeszyt nowego kwartalnika pt. „Fortschritte der Erbpathologie, Rassenhygiene und ihrer Grenzgebiete“ pod redakcją dr. Schottky'ego, Hildburghausena i prof. v. Verschauera. Nowe pismo ma na celu informowanie w formie przystępnej szerokich kół lekarskich nietylko specjalistów o postępach w dziedzinie patologii dziedziczności i higieny rasy i wszelkich zagadnieniach związanych z eugenką.

#### MIĘDZYNARODOWE KURSY LEKARSKIE

Tegoroczny XVI międzynarodowy lekarski kurs dokształcający ze szczególnym uwzględnienie balneologii i balneotrapii odbędzie się w Karlsbadzie w dn. 12—18 września.

Kongres poświęcony niedomodze czynnościowej wątroby odbędzie się w Vichy w dniach 16 — 18 września, pod przewodnictwem prof. M. Lopera, członka Akademii i pod protektoratem ministra Zdrowia Publicznego. Wśród przewodniczących honorowych znajduje się prof. W. Orłowski z Warszawy.

### VARIA

#### ZATARG O KATEDRĘ

Rząd niemiecki zwrócił się do rady Uniwersytetu w Tartu w Estonii z propozycją założenia katedry literatury i języka niemieckiego, którąby była prowadzona na koszt Niemiec. Propozycję, którą przyjął Senat Uniwersytecki, prezydent państwa — odrzucił.

## Ogólno - słowiański kongres profesorów franciszkańskich

W Krakowie obradował 2-gi ogólno - słowiański kongres profesorów franciszkanów. Kongres wysłuchał referatów, wygłoszonych przez licznych profesorów - delegatów, przybyłych z Jugosławii, Czechosłowacji, Francji, Włoch, Niemiec, Węgier, Malty i innych krajów europejskich oraz z Ameryki. Większość referatów była treści mariologicznej, inne dotyczą wychowania i nauczania młodzieży zakonnej.

## Nauka śpiewu w Tow. śpiewaczym „Cecylia“

Zarząd Towarzystwa Śpiewaczego „Cecylia“, przy kościele Akademickim pod wezw. Św. Anny, Krakowskie Przedmieście 66, będącego zespołem męskim, niniejszym podaje do wiadomości, że przystępując do pracy pod nowym kierownictwem artystycznym p. Zdzisława Kosmólskiego, energicznego dyrygenta i kompozytora, i pragnąc zasilić szeregi członków chóru nowymi siłami, otwiera zapisy na listę członków i organizuje bezpłatny kurs solfeggio, t. j. naukę czytania nut głosem, pod osobistym kierownictwem wyżej wspomnianego dyrygenta.

Każdy więc, kto chce posiąść znajomość czytania nut głosem oraz komu rozwój i szerzenie idei kultury śpiewaczej, tak religijnej, jak i świeckiej nie są obce, niechaj zgłosi się do współpracy z nami a będzie mile widziany.

Zapisy kandydatów przyjmujemy: w poniedziałki i czwartki w godzinach: 19.30 — 22-ej w lokalu Związku Drobnego Kupiectwa Chrześcijańskiego p. n. „W Jedności Siła“ przy ul. Orlej 9 m. 1.

## Wesoły skecz dla radiosłuchaczy

W dzisiejszych czasach często prostota wydaje się niezrozumiała, a kłamstwo bywa przyjęte za dobrą monetę. Czasem najzgodniejsze małżeństwo rozchodzi się o drobnostkę — o upominek ofiarowany przez przyjaciela. Posłuchajmy, jaki paradoksalny przebieg ma małżeńska rozmowa w skeczu radiowym p. t. „Broszka“. Skecz ten zostanie nadany przez Rozgłośnię Wileńską w programie ogólnopolskim dn. 31. VIII o godz. 19.00. Ciekawe typy i żywa akcja składają się na pełną humoru całość. Autorem tego skeczu jest znana felietonistka Wanda Boyé.

## Pożegnanie nieboszczyków w Chinach

Chinach istnieje zwyczaj chowania zmarłych po kilku dopiero latach. Przez długi okres czasu mieszkają żywi i umarli razem. W Siwance był pewen misjonarz świadkiem, jak umierający rzekł do rodziny swej: „Mamy dosyć miejsca; pozwólcie, abym zajmował próżną izbę przez trzy lata“. Miłość synowska ale także zamiłowanie oszczędności są przyczyną tego dziwnego zwyczaju.

Uroczystości pogrzebowe są bowiem kosztowne. Zdarza się często, że czeka się na śmierć matki lub na ślub jednego z dzieci, ażeby przy tej sposobności pochować ojca. Wtedy urządza się uroczystość rodzinną w wielkim stylu. W międzyczasie umarli czekają na swój pogrzeb w jakiejkolwiek ubikacji bądź w domu samym lub w pobliżu domu bądź na polu.

Władze miejskie w Siwance wydały z obawy przed epidemiami zarządzenie, na mocy którego rodziny są zobowiązane pochować swych nieboszczyków w ciągu ośmiu dni. W samym mieście jest 20 nieboszczyków, którzy na pogrzeb czekają... 20 lat.

## „Prosto z mostu“

Ukazał się z druku 40 numer tygodnika „Prosto z Mostu“, który przynosi na czele bogato ilustrowany artykuł Kazimiery Iłłakowiczówny „Jaka jest Rumunia“, szkic Bolesława Micińskiego „Księga Hioba“, dalszy ciąg rozważań Walentego Majdańskiego o stosunkach w nauczycielstwie p. t. „Ludzie stateczni“, studium Józefa Birkenmajera o Sienkiewiczu p. t. „W kręgu Trylogii i Krzyżaków“, artykuły Stanisława Czernika „Polski autentyzm“, prof. Henryka Życzyńskiego „Wiersz Łobodowskiego“, K. M. Morawskiego „Italia w młodych oczach“, wiersze Artura Marii Świnarskiego „Libra“, dalszy ciąg dramatu Karola Irzykowskiego „Człowiek z pożaru“, felietony F. Hejnikowskiego i K. Zbyszewskiego, aktualia i recenzje.

***JACEK BRZEZINA*** 2)

# PANI NA PUSTYNNYCH SZLAKACH

**POWIEŚĆ**

Beret zsunął się na bok odsłaniając czarne, zaczesane do góry włosy. Zabłysnął ogień papierosa.

Pani d'Anduston była wyraźnie poirytowana.

O trzeciej najpóźniej musi być na miejscu, a tuż już druga dochodziła. Przestrzeń przeszło stu kilometrów dzieliła ją jeszcze od celu.

— Ten dureń Jean popsuł mi całą zabawę — gryzła chińską pipkę w wąskich ustach. — Jednak coś musiało zajść. Wiedział, że nie lubię, jak niepotrzebnie niepokoją, a tu ta pilna depesza!... i to właśnie w takiej porze! — niezbyt arystokratyczne słówko uleciało w przestrzeń wraz z dymkiem papierosa.

Depesza wzywająca ją do natychmiastowego powrotu przyszła właśnie w trakcie najlepszej zabawy w gronie przyjaciół i znajomych. Na zabawie obecny był człowiek, na którym jej tak bardzo zależało. Jeszcze parę godzin a sprawa zostałaby załatwiona. A tu masz! Wszystko na nowo trzeba zaczynać.

Na wiecznie matowych policzkach ukazały się wypieki.

Taka zmarnowana sposobność i to przez tego głupca! No ale ona mu już pokaże, gdzie raki zimują jeżeli okaże się że niepotrzebnie ją wzywał! Ale właściwie co mogło zajść? Wyjeżdżając z domu wszystko zostawiła w najlepszym porządku...

Podniosła wyżej wieczorową suknię, która opadając przeszkadzała jej w prowadzeniu. Przy okazji przesunęła ręką po kieszeni płaszcza.

— Sacredieu! — szybko obmacała wokoło siebie poduszki, wślizgując się palcami aż za siedzenie.

— Niemożliwe! Co się stało?

Zazgrzytały nerwowo hamulce i wóz stanął jak wryty na miejscu. Obszukała całe wnętrze samochodu. Bez skutku.

Nowy papieros powędrował z eleganckiej papierośnicy tym razem już nie do cygarniczki lecz wprost do ust.

Pamiętała dokładnie, że wkładając przed wyjazdem płaszcz upewniła się, czy w kieszeni tkwi jej nieodstępny mauzer. Sprawdzała go nawet, czy jest nabity! A tu okazuje się, że rewolweru nie ma. Zgubiła go? Wykluczone. Nie wysiadła nigdzie po drodze. Tylko w samochodzie mógł ewentualnie wypaść i jeżeli go nie ma, to...?

Wzruszyła ramionami i wóz ruszył znów w czarną otchłań pustyni. Nie bała się, lecz bez broni czuła się jakoś nieswojo. Właściwie okolica była stosunkowo bezpieczna, zresztą żaden beduin nie odważyłby się jej napaść. Za dobrze ją znają i wiedzą, jak celnie strzela! A może... jak błyskawica przemknęło jej przez mózg — a może właśnie dlatego nie może znaleźć rewolweru?

— Baczność! Co u diabła jest z tą drogą...

Po raz drugi zgrzytnęły przeraźliwie hamulce, dziwnie zapiszczał piasek pod presją czterech zatrzymanych nagle opon, lecz było już za późno. Maszyna wpadła w szeroki, wykopany w poprzek szlaku rów, utknęła motorem i przednimi kołami w miękkim piasku i niczym rozbawiony dzieciak fiknęła kozła, całym rozmachem zredukowanej już do trzydziestu kilometrów szybkości. Trzask łamanej karoserii i brzęk tłuczonego szkła stworzył symfonię całości.

W świetle dziwnym wypadkiem niezgasłych reflektorów ukazały się jakieś owinięte w kożuchy postacie z karabinami w rękach.

— Uachkor Allah (dzięki Bogu), wszystko w porządku! — mruknął Mohammed Toufik Khaled spoglądając na leżącą u swych stóp bezwładną postać. — Trzymajcie broń w pogotowiu, zaraz oprzytomnieje!

Powoli wracała jej świadomość, spotęgowana nieznośnym kłuciem w lewym ramieniu. Jak gdyby iskry jakieś migały jej w głowie a dziwna bezsilność organizmu drażniła aż do bólu. Podniosła ociężałe powieki. W górze iskrzyło się ugwieżdżone niebo, czarne jak otchłań potępienia, w której migocą tysiące diabelskich pochodni.

Lecz to nie interesowało jej w tej chwili. Wzrok jej spoczął na trzech stojących nad nią postaciach i na trzech gładkich lśniących lufach skierowanych w jej stronę.

— W ładną kabałę wpakowałam się, nie ma co! Kto to może być? Czyżby mnie nie znali? — Wspomniała tajemnicze zniknięcie rewolweru. — Dziwna historia!

Obie strony milczały pewien czas obserwując się badawczo w ciemnościach, po czym na leżącą postać padło światło latarki elektrycznej. Zmrużyła oślepione blaskiem oczy.

— Kif sihhtak? (Jak się czujesz) — Głos wydał się znajomy, lecz postaci nie mogła w ciemnościach dojrzeć. Pytający stał za nią.

— Al-hamdou lillah taiyeb (Dzięki Bogu, dobrze) — pustynny psie — wyrzuciła przez zęby, usiłując się podnieść, lecz w tejże chwili pchnięta boleśnie padła z powrotem na piasek.

— Radzę ci, nie ruszaj się!...

Po chwili dobiegła ją z tyłu rozmowa: — Wielbłądy gotowe? — Naam ya sidi (Tak, Panie).

— Wiedziała, że nie może dopuścić do tego, by ją dokądkolwiek zabrali. Musi tutaj na miejscu rozmówić się z nimi.

— Puśćcie mnie zaraz. Czyż nie wiecie, kim jestem? Czy chcecie sprowadzić sobie na kark żandarmerię całej Syrii? — Głos miała spokojny i opanowany. Znana była ze swojej zimnej krwi.

(D. c. n.).

SIERPIEŃ

**31**

WTOREK

| SŁOŃCE | |
|---|---|
| wschód | zachód |
| 4—45 | 18—27 |
| KSIĘŻYC | |
| wschód | zachód |
| — | 15—44 |
| Dł. dnia | Ubyło |
| 13—42 | 3—3 |

*Dziś św. Rajmunda*
*Jutro św. Idziego*

## TEATRY

TEATR WIELKI: W czwartek premiera operetki „Słońce w Meksyku".

TEATR NARODOWY: „Sługa Jego Lordowskiej Mości" Barrie'go z Węgrzynem w roli tytułowej.

TEATR POLSKI: „Jadzia Wdowa" z M. Modzelewską, Buczyńską, Dobrzańską, Janecką, Żabczyńską, Chmielewskim.

TEATR MAŁY: We środę premiera komedii Shaw'a „Szczygli Zaułek" z Samborskim, Andryczówną, Kreczmarem.

TEATR LETNI: „Gdzie diabeł nie może" z Janiną Martini, Daczyńskim i Orwidem w głównych rolach.

TEATR ATENEUM: „Zazdrość i medycyna".

TEATR NOWY: Wkrótce „3 asy i jedna dama".

TEATR MALICKIEJ: „Świt, dzień i noc". Wkrótce premiera „Mieczak".

TEATR 8.15: Dziś teatr nieczynny z powodu próby włoskiej komedii muzycznej „Narzeczona zaginęła".

TEATR KAMERALNY: „Skandal w rodzinie Kinga". Reżyseria dyr. Emila Chaberskiego.



# Czy nie można było tego uniknąć?

Szeroki ogół zwykle nie docenia roli tak zwanych „ogródków działkowych". Rola wychowawcza i kulturalna tych ogródków dla ludzi miejskich oderwanych od możności pracy na roli jest duża, co rozumieją doskonale na przykład Niemcy, którzy posiadają specjalną ustawę o ogrodach działkowych, a za czasów hitlerowskich osiągnęły liczbę 2 mil. rodzin zorganizowanych działkowców. W naszym kraju akcja w tym kierunku rozwija się coraz więcej i po paru latach intensywnej pracy Towarzystw Działkowych mamy zorganizowane około 52 tys. rodzin, przeważnie drobnych pracowników fizycznych i umysłowych, oraz bezrobotnych.

Kompleks takich ogródków znajduje się na Mokotowie między ul. Ursynowską a Odyńca na terenach pofortecznych, wydzierżawionych przez Zarząd Miejski Towarzystwa ogrodów działkowych. Dwa lata temu Towarzystwo dostało od Funduszu Pracy kredyt w sumie 100 tys. zł. na roboty przygotowawcze na nowym terenie, przylegającym do starego. Z tej sumy wykonano roboty ziemne, jak zasypywanie dołów i t. p. oraz budowę parkanu. Niezależnie od tego, każdy z działkowców włożył w swe poletko sporo pracy i pieniędzy (nawozy, nasiona, drzewka i t. p.) i wpłacił czynsz Towarzystwu. Każdy, wkładając liczył na to, że zbierze swe plony. Ogródek o powierzchni 300 m. kw. daje nowemu działkowcowi w pierwszym roku około 150 zł. dochodu, a w następnych latach do 300 zł., co zwiaszcza dla bezrobotnego jest rzeczą dużej wagi. O znaczeniu tych ogródków dla posiadaczy świadczy fakt pobierania nieraz wysokiego odstępnego, w razie konieczności np. opuszczenia miasta.

W ostatnich dniach działkowiczów na Mokotowie spotkała krzywda. Oto w pełni wegetacii ogródków robotnicy Zarządu Miejskiego przy asyście policji przystąpili do przesunięcia parkanu od strony ul. Odyńca, skazując część ogródków na zniszczenie. Rozżaleni działkowcy musieli na zupełnie nowych terenach zakładać ogródki i przenosić rośliny i krzewy. Wprawdzie od pewnego czasu projektowane było usunięcie ogródków działkowych z tej okolicy, jednakże w kwietniu r. b. na konferencji władz miejskich z delegacją Towarzystwa ogródków ustalono, że zamiast robienia skweru dla publiczności na miejscu ogródków, te ostatnie zostaną otwarte dla szerokiej publiczności, dla celów spacerowych. Dodać należy, że w roku zeszłym przedstawiciel wydziału technicznego Zarządu Miejskiego wyznaczył linię pod obecny parkan, wg. planu regulacyjnego. Zapewnienie władz miejskich, oraz wyznaczenie linii uspokoiło działkowców. Tymczasem niedawno Zarząd Miejski zawiadomił Towarzystwo, że przystępuje do wykonania zapowiedzi i w bieżącym tygodniu wykonał swą zapowiedź, obiecując niewspółmierne z włożonymi kosztami odszkodowanie (b. niskie). Czyż nie można było uniknąć krzywdy tych ludzi, przynajmniej odkładając wkroczenie do jesieni lub do wiosny?...

T. P.

## Zmiany w Sądzie Apelacyjnym

Jak się dowiaduje agencja PID mianowany został nowy wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Na stanowisko to powołany został sędzia Antoni Illinicz, dotychczasowy wiceprezes wydziału karnego Sądu Okręgowego w Łodzi. Sędzia Illinicz będzie piątym wiceprezesem stołecznego Sądu Apelacyjnego.

# Zapisy nowych słuchaczy na uniwersytecie J. Piłsudskiego

Podania o przyjęcie na Uniwersytet Warszawski, należy składać od 6 do 15 września r. b. Przed złożeniem podania o przyjęcie lub o przeniesienie z Wydziału na Wydział należy w Kwesturze Uniwersytetu wnieść opłatę w sumie zł. 10, oraz za badanie lekarskie zł. 4. Po wniesieniu opłat Kwestura wyda formularz podania wraz z kartą statystyczną dla kandydatów na studentów do Uniwersytetu, będący równocześnie kwitem z uiszczenia opłaty.

Do podania ustalonego wzoru kandydaci powinni załączyć: świadectwo dojrzałości w oryginale; metrykę urodzenia; życiorys; 5 fotografii wymiaru 37×52 cm. bez nakrycia głowy na jasnym tle, opatrzonych czytelnym podpisem; świadectwo moralności (nie dotyczy kandydatów, którzy ukończyli szkołę średnią w maju lub czerwcu r. b.); uwierzytelniony odpis dokumentu wojskowego (dotyczy kandydatów urodzonych w roku 1916 i starszych); świadectwo z łaciny z 6-u klas, o ile nie ma stopnia na maturze (dotyczy kandydatów na Wydziały: Lekarski, Farmaceutyczny i Weterynaryjny); kwit z opłaty za badanie lekarskie na zł. 4, oraz kartę indywidualną dla kandydatów na studentów. Kandydaci, którzy przenoszą się z innych szkół akademickich, powinni załączyć świadectwo wystąpienia.

Kandydatów na Wydziały: Lekarski, Farmaceutyczny, Weterynaryjny, oraz na chemię Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego obowiązuje egzamin wstępny, za który przy zapisie należy wnieść opłatę. O przyjęciu na Wydział Prawa decyduje konkurs matur humanistycznych. Na sekcji przyrodniczej Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego po za chemią rozstrzyga również konkurs matur.

Listownie na Uniwersytet wpisać się nie można.

# Uczniowie - Polacy fotografują się tylko u Polaków

Rok rocznie z nadchodzącym rokiem szkolnym olbrzymie zastępy młodzieży szkolnej obiegają zakłady fotograficzne — po fotografie do matrykuł.

O ile dawnymi laty większość szła do zakładów żydowskich, o tyle dziś w miarę rosnącego uświadomienia narodowego, zwłaszcza w młodym pokoleniu, żydzi coraz mniej zarabiają na polskiej młodzieży. Niestety, zdarzają się jeszcze wypadki, że jakaś czarna owca niesie ciężko zapracowane przez rodziców grosze do żyda.

Ponieważ jednak koledzy słusznie wytykają palcami takich kolegów więc wypadków takich jest coraz mniej.

Sądzimy, że obecnie, kiedy wszyscy myślą już o fotografiach do matrykuł, każdy na czas, by upatrzyć sobie fotografa - Polaka.

Hasło: Uczeń Polak fotografuje się tylko u Polaka — musi objąć dzisiaj całą uczącą się młodzież.

## Doktór ofiarą napadu w szpitalu obłąkanych

W początkach października r. b. rozpatrywany ma być w I wydziale cywilnym stołecznego Sądu Okręgowego, niezwykle sensacyjny proces o jedno z najwyższych odszkodowań za skutki nieszczęśliwego wypadku. Powodem w tym procesie jest znany profesor psychatrii, dr. Giżycki, który przez wiele laty kierował zakładem dla umysłowo chorych przy szpitalu św. Jana. Przed dwoma laty prof. Giżycki, w czasie wykonywania swych obwiązków w szpitalu padł ofiarą napadu ze strony umysłowo chorego pacjenta. Odniesione obrażenia cielesne pozostawiły trwałe skutki, osłabiające zdolność uczonego do pracy. Ponieważ dr. Giżycki dopatruje się przyczyny wypadku w braku nadozoru ze strony służby szpitalnej, wystąpił on z powództwem w wysokości około ćwierć miliona złotych przeciwko Gminie m. st. Warszawy. W sprawie tej mają być powołani w charakterze biegłych wybitni lekarze dla ustalenia stopnia utraty zdrowia przez dr. Giżyckiego.

## Śmierć pod pociągiem

**W sobotę przed południem na torze kolejowym na Marymoncie dostał się pod pociąg osobowy, jadący w kierunku dworca Gdańskiego 12-letni Jan Zełdociński, zamieszkały z rodzicami przy ul. Leśnej nr. 10. Chłopiec doznał tak ciężkich obrażeń, że zmarł przed przybyciem lekarza pogotowia. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.**

# OGŁOSZENIA DROBNE



# Kronika prowincjonalna

### CZĘSTOCHOWA

KRWAWA BÓJKA

We wsi Pątnów na zabawie wynikła bójka między Ciupą Bolesławem i Gajdą Ignacym, a z drugiej strony Presem Wincentym. Na pomoc presowi przybył kuzyn jego, Józef Pres, zadając śmiertelny cios nożem Ciupie, który padł trupem na miejscu. Sprawców zabójstwa aresztowano.

NIEPRZYTOMNA KOBIETA

Na terenie stacji wyładunkowej „Warta" znaleziono kobietę nieznanego nazwiska w stanie nieprzytomnym. Policja przeniosła ją do komisariatu. (g).

WISIELEC W LESIE

W lesie państwowym w pobliżu Kominowa znaleziono wisielca. Przy denacie nie było żadnych dokumentów (g).

REKLAMA ŻYDOWSKA

Na murach Częstochowy rozlepione zostały szumne afisze kursów gimnazjalnych, których kancelaria mieści się przy ulicy Kilińskiego. Kursy te prowadzone są przez żyda Szumachera i stoją według powszechnego zdania na niskim poziomie naukowym. (g).

### KRAKÓW

KONGRES PROFESORÓW FRANCISZKAŃSKICH

W niedzielę w wielkiej sali Domu Katolickiego, odbyło się w godzinach południowych uroczyste zakończenie drugiego kongresu profesorów franciszkańskich ziem słowiańskich. Zakończenie kongresu miało charakter akademii. Przybył na nią m. in. J. E. ks. biskup sufragan Rospond, jenerał zakonu oo. Franciszkanów (braci mniejszych) o. Leonard Maria Bello, przedstawiciel duchowieństwa krakowskiego, oraz bardzo liczna publiczność. Owocem obrad jest prośba członków kongresu, skierowana do Ojca św. o włączenie do artykułów wiary: że Najśw. Maria Panna wniebowzięta została z duszą i ciałem, oraz że Najśw. Maria Panna jest pośredniczką wszystkich łask, które spływają od Boga na ludzi. Zamknięcia akademii dokonał prowincjał małopolskiej prowincji Franciszkanów o. Pytlik. Akademię uświetnił chór pod batutą p. Wallek-Walewskiego.

### KUJAWY

JARMARK KRAMNY

Jarmark ogólny to jest kramny i na konie i bydło odbędzie się w Mogilnie we wtorek dnia 7 września b. r. Spęd zwierząt racicowych dozwolony. (a).

Z ŻYCIA PSZCZELARZY

Ostatnie zebranie plenarne Towarzystwa Pszczelarzy w Mogilnie jakie się odbyło w lokalu hotelu „Monopol" zagaił przy udziale wszystkich członków prezes p. Kasprowski. Referat fachowy p. t. „Jak zapobiec wymieraniu pszczół na chorobę „zgnilca amerykańskiego" wygłosił p. Kause. Po zebraniu odbyło się zwiedzenie pasieki u p. Kreuzego w Gozdawie. (a).

PANTOFLEM ZABIŁ CZŁOWIEKA

Pomiędzy pracownikami maj. Zagajewice pod Inowrocławiem, Stanisławem Pakulskim, a Janem Wojciechowskim doszło podczas pracy do ostrej sprzeczki. Podczas bijatyki Pakulski pantoflem uderzył przeciwnika z taką siłą, że ten padł nieprzytomny na ziemię. Wojciechowski zmarł nie odzyskawszy przytomności. (a).

### LUBLIN

ZŁOTE KRZYŻE ZASŁUGI

(W) Na mocy zarządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej został nadany za prace społeczne i zawodowe Złoty Krzyż Zasługi następującym osobom z terenu woj. lubelskiego: dr. Maria Jankowska, Helena Smorawińska, dr. Czesław Czerwiński, Jan Fischer i dr. Marcin Garbaczewski.

O POLSKOŚĆ HANDLU

(W) W Lublinie wdzięczne pole do działania dla polskiego kupca, walczącego z zalewem żydowskim, przedstawia handel rybami, który jest tu opanowany przez kilku żydowskich handlarzy.

Narodowy Lublin oczekuje inicjatywy od kupców Polaków.

(W) W kolonii Wasyłów (pow. tomaszowski) spłonęło z nieustalonej na razie przyczyny, na szkodę Kazimierza Mochnika, sterta zboża i narzędzia rolnicze ogólnej wartości około 20.000 zł., oraz — na szkodę Wiktora Zelicha — spłonęło 60 kop zboża wartości okło 300 zł. Zachodzi podejrzenie, iż pożar powstał wskutek podpalenia. W folwarku Dub (pow. tomaszowski). Z nieustalonej przyczyny spłonęły na szkodę Stanisława Kowerskiego 4 szopy, sprzęt gospodarski i zboże. Straty sięgają 40.000 zł.

### LWÓW

PREZYDENT M. DROHOBYCZA

W najbliższy poniedziałek odbędzie się w Drohobyczu wybór prezydenta miasta. Przypuszczalnie prezydentem zostanie dyr. Ubezp. Społ. w Drohobyczu Kazimierz Osiowski, b. naczelnik departamentu Min. Opieki Społ.

KASA BEZPROCENTOWA

W Uzinie pow. stanisławowskiego odbyło się zebranie mieszkańców, na którym uchwalono zorganizować polską bezprocentową kasę pożyczkową. Nowy zarząd z ks. Klemensem Kolwą na czele ma za zadanie przyjść z pomocą niezamożnej ludności polskiej przy kupnie gruntów.

NAUKA CHODZENIA

We Lwowie rozpoczął się tydzień nauki chodzenia po ulicach. Prawidłowy sposób chodzenia demonstrowany będzie na odcinku od Teatru Wielkiego do Hotelu Georgea.

POBICIE ŻYDA

Na ul. Bemsteina pobito żyda Dawida Bomera. Policja aresztowała sprawców pobicia.

### POMORZE

BUDOWA NOWEJ SZKOŁY

Zarząd Gminny w Jeżewie pod Bydgoszczą przystąpił obecnie do budowy nowego budynku szkolnego kosztem około 100.000 zł. Dotychczas bowiem szkoła mieściła się w kilku budynkach porozrzucanych po całej wiosce. (a).

WIELKA KRADZIEŻ ZBOŻA

W nocy ubiegłej nieznani dotąd sprawcy dostali się zapomocą wytrychów do śpichrza rolnika Aleksandra Ziehma w Bałdowie i skradli większa ilość pszenicy, ogólnej wartości 166 zł. (a).

DZIECKO POD KOŁAMI WOZU

5-cio letnia córeczka rolnika Kłosa z Suchostrzyg pod Tczewem, dostała się pod koła przejeżdżającego wozu. Dziecko doznało kilka ciężkich obrażeń i w pół godziny po wypadku zmarło. (a).

### RADOMSKO

ZATARG CHAŁUPNIKÓW Z PRACODAWCAMI

Czeladnicy szewcy — chałupnicy w Radomsku uskarżają się na wyzysk przez pracodawców, gdyż pracodawcy nie dają pieniędzy na dodatki do wykonywanych robót. Inspektor Pracy zwołał konferencję stron zainteresowanych na której pracodawcy wypowiedzieli umowę zbiorową. Nie doszło pomiędzy stronami do porozumienia. (s).

### ŚLĄSK

NIEZWYKŁA KRADZIEŻ

Na odcinku ulicy Sosnowieckiej, pomiędzy Giszowcem a Nikiszowcem dokonano niezwykłej kradzieży. Nieustaleni na razie sprawcy pozdejmowali w mrokach nocy przewody elektryczne na przestrzeni 840 mtr.

OFIARA BIEDASZYBU

Podczas wybierania węgla z biedaszybów w Siemianowicach 18-letni Maksymilian Korfanty z Siemianowic (Matejki 19). Spadł na dno łamiąc sobie prawą nogę. Przewieziony został do szpitala.

### WOŁYŃ

SZTANDAR DLA PUŁKU

We Włodzimierzu powstał komitet obywatelski Ufundowania Sztandaru Stacjonowanego we Włodzimierzu pułkowi artylerii lekkiej i szkole podchorążych rezerwy artylerii. Komitetowi przewodniczący burmistrz Emanuel Rybicki. (e).

LIKWIDACJA FABRYK - TRUCICIELEK

Organy miejskie służby zdrowia w Równem przeprowadziły likwidację szeregu fabryczek, które zalewały rynek miejski falsyfikatami produktów spożywczych, jak miodu, cynamonu, pieprzu, esencji octowej i t. p. Właścicieli zlikwidowanych przedsiębiorstw pociągnięto do odpowiedzialności karnej. (e).

KUPIECTWO DLA ARMII

Stosownie uchwały zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Łucku, wszyscy członkowie Stowarzyszenia zrzeszeni kupcy chrześcijańscy w Łucku i w powiecie w dniu 26 sierpnia b. r. przeznaczyli 10 proc. z dziennego utargu brutto na rzecz dozbrojenia miejscowego 24 pułku piechoty. W roku ubiegłym kupiectwo w Łucku zainicjowało t. zwany „Dzień Kupca Polskiego" na F. O. N. Akcja ta dała wówczas w Łucku około 2.500 zł. (e).

# Marysin wawerski nie może obejść się bez żydów

Tuż za Wawrem w stronę Rembertowa rozciąga się, zamieszkała licznie przez urzędników i robotników, kolonia — Marysin Wawerski.

Żydów nie ma — prócz — kilku sklepikarzy. Zdawałoby się, że ta przez Polaków tylko zamieszkała miejscowość może bardzo łatwo pozbyć się zabrudzonych śledziarzy, a jednak — o ile robotnicy omijają ze wstrętem żydowskie sklepy, o tyle żony urzędników „inteligentów" — czy to na skutek może duchowego pokrewieństwa, czy może wyjałowienia umysłowego — lgną do pejsatych przyjaciół. Podobno nawet często są wypadki, że panie z „inteligencji" całują zamorusane żydziątka, paprające brudnymi palcami masło, sery, czy inne artykuły spożywcze.

Do jakiego stopnia inteligencja marysińska zaślepiona jest w miłości do żydów świadczy fakt, że gdy biedna wdowa, Polka, założyła sklep spożywczy obok żydowskiego, po kilku miesiącach musiała go zlikwidować z braku klienteli.

Ciekawe, kiedy wszyscy mieszkańcy Marysina przejrzą na oczy.

# Katastrofa samochodowa pod Gdynią

## Komandor Hryniewicki ranny

W niedzielę rano uległ ciężkiemu wypadkowi samochodowemu dowódca O. R. P. „Grom" komandor Hryniewicki, który powrócił w sobotę z Rygi. Komandor Hryniewicki, prowadząc auto osobowe, zderzył się z autem ciężarowym, wskutek czego cały przód auta komandora został kompletnie zdruzgotany, a sam komandor odniósł ciężkie rany. Rannego odwieziono do szpitala.

## *Fraszki warszawskie*

### DIALOG W ZARZĄDZIE MIEJSKIM

W Warszawie działa i już się nie psuje jedyna lampa regulująca ruch.

*Dyr. A: Świetnie działa ta sygnalizacja*
*Dyr. B: Racja — kolego — racja*
*Dyr. A: Dziwi mnie jednak, że ona działa*
*Dyr. B: I cała — kolego — cała*
*Dyr. A: Trzeba to oblać gdzieś na kolacji*
*Dyr. B: Kolego — na cześć sygnalizacji.*

# Kronika poznańska

**ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2**

### TEATRY

TEATR POLSKI „Pierwsza pani Selby".

### KINA

APOLLO: „Piętro wyżej".
CORSO: „Osaczona".
GLORIA: „Biały anioł".
GWIAZDA: „Stradivari".
METROPOLIS: „Darmozjad".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Cissy".
RENAISSANCE: „Bengalski tygrys" oraz „Skamieniały las".
SŁOŃCE: „Szesnastolatka".
SFINKS: „Ada to nie wypada".
ŚWIT: „Dwoje z tłumu".
TĘCZA - Łazarz: „Niezwyciężony Bill".
TĘCZA WILDA: „Pasteur".
WILSONA: „Mazur".

### 10-LECIE TOWARZYSTWA OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH

Związek Towarzystw Ogródków Działkowych Przydomnych, i Małych Osiedli w Polsce obchodził w niedzielę dnia 28 b. m. 10-lecie swego istnienia. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęte zostały nabożeństwem w kościele farnym, poczym w sali ratuszowej odbyło się uroczyste posiedzenie, na które przybyli bardzo licznie przedstawiciele towarzystw, należących do Związku z Wielkopolski, Pomorza i Śląska, oraz przedstawiciele miejscowych władz. Uroczyste posiedzenie zostało zakończone wręczeniem pamiątkowych plakiet prezesowi Związku p. Marcincowi i sekretarzowi Związku p. Lubawemu, za zasługi położone dla rozwoju Związku.

Następnie uczestnicy zjazdu przeszli pochodem przez miasto. W pochodzie tym wzięło również udział kilka wozów, obrazujących prace przy Ogródkach Działkowych i jej skutku. W pochodzie zwracały uwagę grupki dzieci w strojach regionalnych. Po defiladzie odbyła się akademia. Po południu urządzono występy dzieci na placu Waszyngtona. Uczestnicy zjazdu zwiedzili również osiedla robotnicze i ogródki działkowe, istniejące na terenie Poznania.

# Licea będą, ale bez programów

## Ministerstwo W. R. i O. P. się spóźniło

Rozpoczyna się rok szkolny.

Wielotysięczne rzesze młodzieży wypełnią półtoratysięczną liczbę gimnazjów. Rodzice w początku roku szkolnego już troszczą się o nowe mundurki, nowe podręczniki, ale Min. W. R. i O. P. nie troszczy się o nic. Nie martwi się nawet o nowy program.

Bo przecież z nadchodzącym rokiem szkolnym, zamiast siódmej i ósmej klasy gimnazjalnej, otwierają się t. zw. licea. Twór najzupełniej nowy, którego koncepcja powstała tak bardzo dawno i winna być dokładnie przepracowana, przemyślana i gotowa w najdrobniejszych szczegółach.

Tymczasem rok szkolny się już rozpoczyna a oczywiście, ani programów ani podręczników, dla mających powstać liceów, nie opracowano na czas.

Lcea nominalnie powstaną, ale faktyczny stan się nie zmicni, i system nauczania pozostanie jak dotychczas w gimnazjum.

Zwiększy się jedynie dotychczasowy chaos i nieporządek w szkolnictwie. Nauczycielowie nie będą wiedzieli, co uczniom dać i co od nich wymagać, a uczniowie jeszcze bardziej niż zawsze nie będą rozumieli czego od nich się wymaga.

Stan taki można było przewidywać, gdyż jest to stan normalny. Ministerstwo ma przecież inne sprawy na głowie, niż tak drobne, jak przygotowanie na czas programów dla liceów. To widocznie dla Ministerstwa Oświaty jest mało ważne.

A tymczasem rok szkolny już się rozpoczyna i młodzież pójdzie do „liceów“ i młodzież je skończy. Ale co młodzież wyniesie z tej nauki, to już jest troska nietylko Ministerstwa, ale i całego społeczeńswa. Dlatego też społeczeństwo słusznie się domaga uporządkowania tego chaosu i istotnej pracy od powołanych do niej czynników.

## O. Z. N. w Łodzi

W niedzielę dnia 29 bm. pod przewodnictwem prezesa Łódzkiej Izby Rolniczej, Jana Piotrowskiego odbył się w Łodzi zjazd okręgowy organizacji wiejskiej O. Z. N. Na zjeździe wygłosił przemówienie gen. Galica. Zgłoszono wiele „akcesów“.

### 67000 jeńców wzięli narodowcy w Hiszpanii

# Dziękczynne modły w Santander

## Entuzjazm narodowej Hiszpanii

PARYŻ, 29. 8. W czasie obrad kongresu pokoju, które zakończyły się niedawno w Paryżu wystąpiono z nowym projektem uregulowania sprawy hiszpańskiej.

### Projekty pokojowe

Albert Mousse miał w swoim przemówieniu wysunąć projekt, aby komitet nieinterwencji zapro ponował rządom w Walencji i Burgos zawieszenie broni przy utrzymaniu obecnego terytorialnego stanu posiadania. Miałoby ono trwać dwa lata. Przedstawiciele państw neutralnych np. Skandynawskich czuwaliby nad odbudową gospodarczą obu terytoriów. Dopiero po tym odbyłby się plebiscyt, który pozwoliłby na swobodne wypowiedzenie się narodu hiszpańskiego.

### Zniesienie kontroli?

LONDYN, 29. 8. „Sunday Times“ donosi o możliwości zdjęcia kontroli morskiej jaką sprawuje w dalszym ciągu marynarka brytyjska i francuska przy brzegach zajętych przez gen. Franco w Hiszpanii.

Wedle informacji pisma, biuro komitetu nieinterwencji stać ma na stanowisku, że wyniki systemu kontroli morskiej bynajmniej nie uzasadniają jego wysokich kosztów.

Raporty nadsyłane przez patrole morskie w żadnym wypadku nie zawierają nowych informacyj, których nie uzyskano z innych źródeł.

Nielegalny dowóz broni do Hiszpanii odbywa się na statkach płynących bądź pod flagą hiszpańską, bądź tórego z państw południowej Ameryki, a obecnie plan kontroli nie rozciąga się na te statki.

### Otwarte kościoły

SANTANDER, 29. 8. Dziś rano odbyła się tu wielka defilada wojskowa przed gen. Davila. W defiladzie wzięły udział brygady Nawarska, Kastylska, brygada „Czarnych Koszul“ i „Czarnych Płomieni“, oddziały Requetes i Falangi. Po raz pierwszy od dłuższego czasu zostały otwarte kościoły, które w czasie uroczystych nabożeństw wypełnione były po brzegi wiernymi. Praca w porcie powraca do normy.

### Wielkie zdobycze narodowców

SALAMANKA, 29. 8. Biuro prasy i propagandy komunikuje, że w czasie od 14 sierpnia na froncie Santander wojska narodowe zdobyły 6 samochodów pancernych, 17 czołgów, 25 samochodów osobwych, 200 ciężarówek, autobusów i ambulansów, 120 dział w doskoknałym stanie, 40 dział uszodzonych, 52 samoloty zostały strącone, ponadto wśród zdobytego materiału wojennego znalazło się 30 nowych motorów somolotowych, wielka ilość karabinów ręcznych i maszynowych, wielkie ilości amunicji karabinowej i artyleryjskiej, składy materiałów fortyfikacyjnych, wielkie zapasy benzyny, smarów, wiele pociągów w pełnym składzie, flotylle statków itd. Liczba jeńców, wziętych do niewoli wynosi 67.000.

### Ofiara Ojca Świętego

RZYM, 29. 8. Agencja Stefani donosi, że Papież ofiarował 300.000 lir dla dzieci miasta Santander.

# Chiny w „bloku antyfaszystowskim“

## Zwycięstwo czynników komunistycznych

## Nota W. Brytanii do Japonii

NANKIN, 29. 8. Władze chińskie ogłosiły komunikat, w którym stwierdzają, że pakt nieagresji z Rosją Sowiecką został zawarty w dniu 21 bm. Pakt ten zawiera następujące 4 punkty:

1) obie układające się strony wyrzekają się wojny jako sposobu rozwiązywania spornych spraw międzynarodowych oraz jako instrumentu polityki narodowej. Obie układające się strony zobowiązują się do nieatakowania się wzajemnie.

2) w wypadku agresji ze strony trzeciego mocarstwa na jedną z układających się stron, strona niezaatakowana zobowiązuje się do udzielania pomocy i niezawierania z napastnikiem układów, które mogłyby przynieść szkodę stronie zaatakowanej.

3) prawa i zobowiązania, wypływające z wcześniej zawartych przez obydwie strony układów, pozostają w mocy.

**4) czas trwania paktu nieagresji ustalony został na 5 lat, a w wypadku niewymówienia układu w terminie 6-ciomiesięcznym przed wygaśnięciem, ważność jego automatycznie przedłuża się na dalszy okres 5-letni.**

### Komentarze Nankinu

Rokowania o zawarcie tego paktu podjęto z inicjatywy Chin już przed rokiem. Obecnie wypadki w Chinach skłoniły Nankin do przyspieszenia zakończenia rokowań z Moskwą. Celem paktu z punktu widzenia Chin jest zabezpieczenie sobie tyłów — granicy z Z. S. R. R. Zawarcie paktu nie oznacza, by Chiny związały się ściślej z Rosją Sowiecką. Nadmieniają, że Chiny nie są zainteresowane tym, aby komunizm rozszerzał się w państwie i zwalczał rząd nankiński. Zwolnienie z więzień przywódców komunistycznych było niewątpliwą koncesją dla opozycji. Dalej idące żądania opozycyjne zostały przez rząd odrzucone.

### Chiny w bloku antyfaszystowskim

SZANGHAJ, 29. 8. W tutejszych kołach kolonii europejskiej twierdzą, że zawarty ostatnio pakt chińsko - sowiecki nie stwarza bezpośredniego niebezpieczeństwa, lecz przyczyni się do zadrażnienia stosunków japońsko - sowieckich.

Zawarcie tego paktu definitywnie ustala wejście Chin do t. zw. bloku antyfaszystowskiego.

### Pakt chińsko-japoński

BERLIN, 29. 8. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Nankinu, że ministerstwo spraw zagr. Chin wyjaśnia w związku z zawarciem paktu z Sowietami, że Chiny zdecydowane są zawrzeć analogiczny układ z Japonią dla utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie w wypadku, gdyby Japonia uznała prawa Chin.

### Jawna pomoc Sowietów

PARYŻ, 29. 8. Wiadomość o podpisaniu paktu o nieagresji między Chinami a ZSRR wywołała w Paryżu duże wrażenie.

„Le Jour“ przynosi szereg bliższych informacyj na temat specjalnej konwencji chińsko-sowieckiej. W środę wieczorem kurier dyplomatyczny przywiózł do Nankinu kopię prowizorycznej konwencji, podpisanej przez ambasadora Chin w Moskwie z rządem sowieckim. Wiadomo jednak, że zostało postanowione **wzmożone tempo rozpoczętej już dostawy broni.** Dziennik twierdzi, że w układzie chińsko - sowieckim **nie ma wcale wzmianki o bezpośrednim sojuszu, lub pomocy wojskowej Sowietów dla Chin, ale istnieją poza tym postanowienia dotyczące dostawy sprzętu wojennego sowieckiego dla Chin wzamian za pieniądze i koncesje w Chinach.** W razie jednak gdyby wielkie mocarstwa europejskie wystąpiły przeciwko polityce rządu nankińskiego, mogłaby być brana pod uwagę interwencja Sowietów.

Dziennik informuje poza tym, że 23 sierpnia przybyło na lotnisko w Kuang-Kua-Men z fabryk Kronstadzkich 12 samolotów bombowych wraz z sowieckimi załogami. Załogi te podpisały umowy na 6-io miesięczną służbę w armii chińskiej. Polityka rządu sowieckiego zmierza obecnie do rozszerzenia i możliwie najdłuższego przeciągania konfliktu.



# Pokojowe zapewnienia Rzeszy

## i obrona przed zarzutem masowego szpiegostwa Niemców zagranicznych

BERLIN, 29. 8. W Stuttgarcie odbywa się wielki zjazd organizacyj zagranicznych NSDAP z udziałem wyjątkowo licznych delegacyj Niemców z różnych krajów oraz szeregu osobistości rządowych i partyjnych.

Dziś odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu, dokonane przez Gauleitera Bohle. Przemówienia wygłosili szef organizacji zagranicznej N. S. D. A. P. Bohle, minister spraw zagranicznych von Neurath i zastępca partyjny kanclerza min. Hess.

### Niemcy czy hitlerowcy?

Gauleiter Bohle mówił, iż w dawnej Rzeszy, zwłaszcza za czasów Republiki Weimarskiej zaniedbano Niemców zagranicznych.

Partia narodowo-socjalistyczna usiłowała naprawić ten stan rzeczy już od roku 1931, po czym, po objęciu władzy przez Adolfa Hitlera, zwyciężyła idea niemieckiej wspólnoty narodowej. Partia za pomocą swej organizacji zagranicznej — mówił Bohle — zdołała przywrócić niezliczonych Niemców swej ojczyźnie.

Mówiąc o Niemcach zagranicznych, t. j. o obywatelach Rzeszy za granicą — oświadczył Bohle — mam na myśli tylko narodowych socjalistów zagranicą. Nie chodzi nam jednak tylko o członków partii, lecz o wszystkich Niemców wiernych Rzeszy. Tych „nielicznych Niemców zagranicznych, którzy nie chcą wciąż być narodowymi-socjalistami, a określają się błędnie jako Niemcy“ — Bohle nazwał zdrajcami kraju. Mówca odpiera oskarżenie o akcję szpiegowską narodowych socjalistów.

### „Bastion pokoju“

Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath mówił o poważnym znaczeniu faktu, że poza granicami Rzeszy mieszkają miliony obywateli niemieckich. Z jednej strony reprezentują oni niemczyznę, z drugiej zaś otoczeni być muszą opieką państwa. Niemiecka polityka zagraniczna musi przy tym wychodzić z założenia bezwzględnej jedności całego narodu niemieckiego.

Przy swej akcji zewnętrzno - politycznej — oświadczył min. Neurath — nie zabraliśmy nigdy nikomu tego, co mu się należy, nie obraziliśmy żadnego obcego kraju, nie zagroziliśmy żadnemu obcemu narodowi, nie uczynimy tego również w przyszłości.

Stanowisko nowych Niemiec jest w istocie najsilniejszym bastionem pokojowym wobec niespokojnego świata, dlatego właśnie, że poznaliśmy niebezpieczeństwo pewnych rozkładowych tendencyj, szukamy nie tego co dzieli, lecz tego co łączy państwa i narody.

Zastępca partyjny kanclerza Rzeszy min. Hess zajął się omówieniem „kłamstw zagranicznych“ na temat rzekomego bliskiego załamania się ustroju narodowo-socjalistycznego, rzekomego barbarzyństwa Niemców i zamiarów wojennych i t. d. Minister podkreślił z naciskiem, iż silne zbrojenia Rzeszy nie wynikają z zamiarów wojennych, stwierdza jednak, iż dawniej, mimo, że Niemcy były rozbrojone, „nie nastąpił wieczny pokój“ i że inni, mimo wszelkich obietnic, wciąż się zbroili.

Po wygłoszeniu swej mowy, min. Hess dokonał poświęcenia 78 nowych sztandarów organizacji zagranicznej N. S. D. A. P.

# Czy włoskie łodzie podwodne

## atakują statki „Czerwonych“?

LONDYN, 29. 8. Rozmowy brytyjsko - włoskie, które rozpocząć się miały w Rzymie z początkiem września, zostaną odroczone do końca bieżącego miesiąca, gdyż lord Perth, ambasador brytyjski w Rzymie, (znany jako sir Erick Drummond), nie może powrócić z urlopu na swoją placówkę przed końcem września.

„Sunday Times“ pisze m. in., że inne jeszcze względy wpływają na odroczenie rokowań rzymskich w stosunkach angielsko-włoskich nie nastąpiła jeszcze taka poprawa jakiej oczekiwano. W Anglii uważano, nastąpić musi albo wycofanie ochotników włoskich z Hiszpanii albo też conajmniej konkretne porozumienie, że zostaną oni w możliwie najkrótszym czasie wycofani.

Niestety, pisze dziennik, mowa Mussoliniego w Palermo pozostawiła wrażenie, że Mussolini zdecydowany jest udzielać gen. Franco poparcia aż do zakończenia konfliktu.

Gazeta podkreśla w dalszym ciągu, że opinia angielska jest poważnie zaniepokojona atakami łodzi podwodnych na statki rządu hiszpańskiego we wschodniej części Morza Śródziemnego, gdzie nieliczne łodzie gen. Franco na pewno nie przebywają, kończy „Sunday Times“.

# Zakończenie „Zlotu Littorio“

RZYM, 29. 8. Dziś zakończyły się międzynarodowe zawody lotnicze zwane „Zlotem Littorio“. Zawody składały się z dwóch części: z lotu do Riini, przy czym wszyscy uczestnicy startować musieli z lotnisk włoskich, oraz z trzech lotów okrężnych, z których ostatni etap liczący 435 klm. odbył się dzisiaj.

Lotnicy polscy brali udział w zawodach na trzech aparatach typu RWD 13. Dwie maszyny należały do Aeroklubu Lwowskiego, a jedna do Gdańskiego. Samoloty polskie odbyły wszystkie zawody bez żadnego wypadku. Klasyfikacja końcowa ogłoszona będzie jutro.

# Maszyna piekielna w hangarach

## Zagadka polityczna we Francji

PARYŻ, 29. 8. Na lotnisku prywatnym w Toussus Paris wybuchł ostatniej nocy pożar, który zniszczył częściowo dwa hangary, w jednym z nich pastwą ognia padły dwa samoloty pochodzenia amerykańskiego. Pożar ten ma prawdopodobnie przyczyny polityczne, gdyż 15 b. m. z tego lotniska wystartowało 7 samolotów amerykańskiej produkcji, pomalowanych na czerwono w nieznanym kierunku, co dało powód do przypuszczeń, że udały się one do Katalonii. Przypuszczenie to potwierdza fakt, że pożar wybuchł w obu hangarach prawie równocześnie, poza tym w jednym z hangarów znaleziono resztę maszyny piekielnej.

# Rozpaczliwe położenie Ewangelików

## w Trzeciej Rzeszy

BERLIN, 29. 8. W toku dalszych represji wśród zwolenników Bekenntniskirche aresztowano, jak słychać, dalszych 12 pastorów w Berlinie i na prowincji. Ogólna liczba aresztowanych sięga podobno 120.

We wszystkich gminach Bekentnisskirche w Niemczech odczytano dziś w niedzielę orędzie do wiernych. Orędzie stwierdza, że memoriał, uskarżający się na znane zarządzenia przeciwkościelne ze strony państwa. Odpowiedzi dotychczas nie otrzymano.

Orędzie mówi dalej o ciężkiej sytuacji kościoła ewangelickiego i o nieuniknionej walce między „uroszczeniami politycznymi, a nakazami Boga“, oraz przeciwstawia jedności politycznej uzyskanej przez naród niemiecki, akcję „pewnych sił rozkładowych“ w dziedzinie religijnej. Powołując się na katechizm Lutra orędzie krytykuje prymat teorii „Blut, Boden und Rasse“ (krew, ziemia i rasa), jako wyrażającej tendencję do wywyższenia „stworzenia, ponad Stwórcę“ i protestuje przeciw poniżaniu religii Chrystusowej. Autorzy orędzia polemizują wreszcie z zarzutami, jakoby Kościół podważał jedność polityczną narodu niemieckiego.

Położenie Bekenntniskirche, wobec prześladowań ze strony Rzeszy staje się coraz trudniejsze i o wiele gorsze od położenia katolików, przyzwyczajonych do różnych prześladowań i mających poparcie katolików całego świata.

## Min. Sandler powrócił do Szwecji

SZTOKHOLM, 29. 8. O godz. 16 min. 30 przybył do Sztokholmu minister spr. zagr. Sandler. W powitaniu ministra wzięli udział członkowie poselstwa polskiego.

## Nieprzyjęta dymisja Min. Cota

PARYŻ, 29. 8. „Echo de Paris“ twierdzi, że na skutek krytyk z jakimi wystąpiono pod adresem lotnictwa francuskiego z powodu rezultatów wyścigu — Istres — Damaszek — Paryż min. lotnictwa Cot zgłosić miał podobno dymisję, która jednak nie została przyjęta.

# Załagodzenie zatargów Kościoła z Trzecią Rzeszą?

RZYM, 29. 8. Berliński korespondent „Stampy“ informuje, że w wyniku konferencji episkopatu niemieckiego w Fuldzie wyjedzie do Castel Gandolfo specjalna misja, która zawiadomi Ojca Świętego o powziętych uchwałach.

Dotyczyć one mają przede wszystkim zagadnienia szkolnictwa wyznaniowego, które jest likwidowane przez władze Rzeszy.

Krążą pogłoski, że podczas konferencji w Fuldzie ujawnić się miały dążenia nacechowane większym zrozumieniem dla stanowiska rządu niemieckiego. Pozwala to podbno żywić nadzieję na pewne odprężenie w stosunkach pomiędzy episkopatem niemieckim a władzami Rzeszy.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC“ Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych“ liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 727-33.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC“. Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.